

Sprawy przemysłu spożywczego

Zakończenie obrad komisji RWPG

W Warszawie zakończyły się w piątek trzydniowe obrady 30 posiedzenia stałej Komisji Przemysłu Spożywczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Omaiano przedsięwzięcia wynikające z postanowień XXXII sesji RWPG, a zwłaszcza z przyjętego na sesji długoterminowego programu współpracy krajów członkowskich RWPG w dziedzinie rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego. Program ten stanowi podstawę opracowywania i zawierania szczegółowych porozumień w zakresie poszczególnych dziedzin przetwórstwa rolno-spożywczego.

W czasie posiedzenia omówiono m. in. problemy dotyczące współpracy naukowo-technicznej i ekonomicznej w dziedzinie opracowywania i wdrażania nowej techniki i technologii przerobu nasion roślin oleistych. (PAP)

H. Jabłoński zapoznał się z problemami rozwoju województwa płockiego

Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przebywał w piątek w woj. płockim, zapoznając się z głównymi problemami społeczno-gospodarczego rozwoju regionu, z przebiegiem akcji żniwnej oraz z zadaniami zakładów przemysłowych i placówek pracujących dla potrzeb rolnictwa.

H. Jabłoński rozpoczął pobyt od spotkania z gospodarzami Kutna, a następnie zwiedził miejscowe Zakłady Metalurgiczne — jedną z najnowocześniejszych w Europie, w pełni zautomatyzowaną odlewnię żeliwa szarego i sferoidalnego. Ma ona wytworzyć w br. 38 000 ton wyrobów — głównie dla potrzeb krajowego przemysłu maszyn rolniczych oraz na eksport.

Następnie przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński zwiedził Centralną Bazę Części Zamiennych „Agroma” w Kutnie, zaopatrującą całe polskie rolnictwo w części zamienne do maszyn produkcji krajowej.

W tej nowoczesnej, sterowanej przy pomocy komputerów placówce, znajduje się ponad 10 000 pozycji asortymentowych, a dziennie dokonuje się operacji wartości do 10 mln zł. Obecnie w bazie trwa przygotowanie do prawidłowego zaopatrzenia rolnictwa w części zamienne, niezbędne

do wykonania maszynami jeśnennych prac polowych.

H. Jabłoński zwiedził z kolei Zakład Doświadczalny Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Strzelcach k. Kutna, zapoznając się z osiągnięciami tej placówki, przede wszystkim z przebiegiem prac badawczych nad wprowadzaniem nowych, wysoko wydajnych odmian zbóż. W ciągu 30 lat swego istnienia zakład wyhodował 9 nowych odmian zbóż, które przekazane zostały do produkcji. Obecnie pracuje się tu m. in. nad wyhodowaniem nowych odmian pszenicy, jęczmienia, owsa, bobiku, łubinu i rzepaku. (PAP)

A może w góry?



Fot. — CAF

F. Castro na polsko-kubańskim spotkaniu przyjaźni

- Pierwsza synteza politycznej dyskusji
- „Młodzież oskarża imperializm”

przedstawiciele miejscowej Polonii.

Z ogromnym zainteresowaniem powitano również honorowego gościa festiwalu, pierwszego polskiego kosmonautę, Mirosława Hermaszewskiego, któremu towarzyszył jeden z pionierów radzieckiej kosmonautyki, A. Szatalow. Zaproszeni goście tłumnie gromadzili się także wokół światowej sławy lekkoatlety kubańskiego — Alberto Juantoreny.

F. Castro gorąco pogratulował sukcesu Mirosławowi Hermaszewskiemu, interesując się przebiegiem lotu naszego kosmonauty. Goście kubańscy podkreślali także, że bardzo podobali im się polski program festiwalowy.

PROJEKT DOKUMENTU KONCOWEGO

Dyskusja polityczna zbliża się do momentu kulminacyjnego. Delegatom ze wszystkich krajów przedstawiono już do konsultacji projekt dokumentu końcowego XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Ma on stanowić syntezę najważniejszych problemów podjętych podczas dyskusji w festiwalowych ośrodkach po-

Dokończenie na str. 2

Załoga „Sojuza 29” już 50 dni w Kosmosie

W czwartek minęło już 50 dni od startu na orbitę okołozemską statku kosmicznego „Sojuz-29” z kosmonautami W. Kowalankiem i A. Iwaneczkowem.

Jak wiadomo, od krążącego w Kosmosie przez 25 dni naukowo-badawczego zespołu orbitalnego „Salut-6 — Sojuz-29 — Progress-2” przed dwoma dniami odłączony został automatyczny transportowatowarowy statek kosmiczny.

Na temat jego pracy i przydatności dla nowych zadań w dziedzinie techniki i badań kosmicznych wypowiadają się specjaliści radzieccy. Lotnik-kosmonauta prof. K. Fieoktistow z Centrum Kierowania Lotami Kosmicznymi pod Moskwą stwierdził, że statki „Progress” stały się już typowym elementem techniki kosmicznej, umożliwiając wydłużanie pracy naukowo-badawczych stacji orbitalnych oraz systematyczną dostawę dla ich załóg niezbędnej aparatury, wody i żywności.

„Progress-2” po wypełnieniu swoich zadań w Kosmosie, gdzie obecnie krąży, pilotowany automatycznie, zostanie sprowadzony w gęste warstwy atmosfery ziemskiej, w której spłonie. Stanie się to nad zachodnią częścią Oceanu Spokojnego, w dokładnie wybranym rejonie, przez który nie przebiegają szlaki żeglowne. (PAP)

Zginął przedstawiciel OWP

Napad na paryską siedzibę Ligi Arabskiej

W czwartek rano dokonano napadu na siedzibę Ligi Arabskiej w Paryżu. Uzbójcy próbowali wejść do budynku, ale tylko jednemu udało się to. Dwóch pozostałych aresztowano. Policja otoczyła położony w pobliżu bulwaru Haussmanna budynek, w którym mieści się również przedstawicielstwo Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Świadkowie napadu twierdzą, że słyszeli strzały wewnątrz budynku. Nie odpowiadają żadne telefony, zarówno Ligi Arabskiej, jak i OWP.

Według najnowszych doniesień AFP, w wyniku strzelaniny zginął przedstawiciel OWP we Francji — Ezzedin Kalak.

AFP przypomina, że również jego poprzednik, Mahmud el-Hamchari, został zamordowany w 1973 r. Do obecnego zamachu przynależała organizacja palestyńska „Do wództwa frontu pozabawionych ojczyzny Arabów palestyńskich”.

Anonimowy rozmówca w imieniu frontu zapowiedział dalsze akcje we Francji. Dodał też, iż poniedziałkowego zamachu na ambasadora Iraku w Paryżu również dokonał front.

Jak poinformowała policja francuska, do gmachu Ligi Arabskiej w Paryżu wtargnęło dwóch terrorystów. Podczas strzelaniny zostały też ranne dwie osoby. Terrorystów aresztowano i obecnie są przesłuchiwanymi. Jeden z nich jest Jordaniem. Narodowość drugiego nie została ujawniona. (PAP)

Ocena stosunków PRL — RFN w sprawozdaniu rządu federalnego

W Bonn ogłoszono w środę sprawozdanie rządu, omawiające najważniejsze wydarzenia minionego roku w polityce wewnętrznej i zagranicznej Republiki Federalnej Niemiec.

W części poświęconej polityce zagranicznej w 1977 r. dokument podkreśla potrzebę pogłębienia procesu odprężenia i wskazuje na dalszą rozbudowę stosunków z krajami socjalistycznymi, co przyniosło już szereg konkretnych korzyści. W części dotyczącej stosunków RFN — PRL sprawa

Sprawozdanie wskazuje również na ożywienie kontaktów między oboma krajami.

Dokument zawiera także analizę rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a RFN. (PAP)

W 10 rocznicę śmierci

Hołd pamięci K. Rokossowskiego

3 bm. — w 10 rocznicę śmierci Konstantego Rokossowskiego, społeczeństwo Legnicy oddało hołd pamięci marszałka armii dwóch narodów — Związku Radzieckiego i Polski, pierwszego po wyzwoleniu dowódcy Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej i honorowego obywatela miasta.

Delegacje FJN, organizacji politycznych i społecznych, Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, ludowego Wojska Polskiego, TPPR oraz młodzieży, złożyły kwiaty pod pomnikiem Konstantego Rokossowskiego. (PAP)

Zobów śmierć w Alpach

W Alpach szwajcarskich zginęło podczas wspinaczki 4 obywateli z zachodniemieckich: ojciec z 2 synami oraz towarzyszący im ksiądz. Wszyscy pochodzili z Erlingen koło Karlsruhe (RFN). Runeli w przepaść w czasie wspinania się na szczyt Durrenhorn (4.034) w pobliżu Zermattu. W tym roku w Alpach francuskich zginęło 27 osób; mnożą się wypadki w Szwajcarii i w Austrii.

Nowe przedsiębiorstwo w Poznaniu

Tabor przemysłu piwowarskiego ma jednego gospodarza

Każdy z 19 zakładów piwowarskich, które działają w różnych rejonach kraju, sam dysponował dotychczas swoim taborem. W praktyce takie rozwiązanie często jednak było zawodne: dublowały się trasy pojazdów, w jednych zakładach tabor nie mógł sprostać zadaniam, w innych — nie był dostatecznie wykorzystany. Władze resortu dostrzegły więc duże rezerwy w funkcjonowaniu tego transportu, postanawiając utworzyć jednego przedsiębiorcę.

Decyzją ostatnich dni minister przemysłu spożywczego i skupu powołał do życia nowe przedsiębiorstwo. Jest to Przedsiębiorstwo Transportu i Specjalizacji Przemysłu Piwowarskiego, a jego dyrekcję umiejscowiono w Poznaniu (z siedzibą w starym browarze w Kobyłce). Nie bez znaczenia dla powierzenia Poznaniowi roli gospodarza taboru przemysłu piwowarskiego jest nowo budowany browar, którego potrzeby transportowe będą ogromne.

Jest to — jak poinformował dyrektor Zakładów Piwowarskich, Tadeusz Kaczorowski — przedsiębiorstwo o zasięgu ogólnopolskim. Dysponować będzie odpowiednią bazą samochodową ciężarową, z której skorzystają wszystkie zakłady Zjednoczenia Przemysłu Piwowarskiego w Warszawie.

(hop)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Krytyka rządu M. Begin

KP Izraela opublikowała w środę oświadczenie, w którym wzywa rząd Izraela do zaprzestania interwencji w Libanie południowym. Dokument stwierdza m. in., że libańska prawica, popierana przez międzynarodowy imperializm, a przede wszystkim przez Izrael, torpeduje wysiłki legalnego rządu libańskiego, zmierzające do normalizacji życia we wszystkich rejonach kraju. Reakcja daży do rozbięcia Libanu.

Przeciw neohitlerowcom

Minister RFN d.s. młodzieży, rodziny i zdrowia, A. Huber na łamach biuletynu prasowego SPD

zwróciła uwagę na nasilenie akcji propagandowej organizacji neohitlerowskich wśród młodzieży szkolnej RFN. Minister jest zdania, że wpływow tego ruchu nie można bagatelizować. Domaga się ona prowadzenia walki z wszelkimi formami i kierunkami ruchu neohitlerowskiego w Niemczech zachodnich.

Zabójstwo w Ulsterze

W środę wieczorem kilku niezidentyfikowanych osobników zastrzeliło z przejeżdżającego samochodu 30-letniego rezerwistę policji ulsterskiej. Incydent wydarzył się w Ballymena, 25 mil na północny-zachód od Belfastu. Zda-

niam władz, zamach był dziełem Irlandzkiej Armii Republikańskiej.

Liczne ofiary eksplozji

Jak informuje agencja AFP, w czwartek w południe na wielkim placu targowym w Tel Awiwie eksplodowała bomba. Według wstępnych bilansu, w wyniku wybuchu wiele osób poniosło śmierć, a około czterdziestu zostało rannych. Ładunek wybuchowy został umieszczony pod straganem.

Katastrofa myśliwca

W środę późnym wieczorem w czasie lotu ćwiczebnego eksplodował w powietrzu i spadł do jeziora Ijssel na północny wschód od

od GŁOSU

Ta wiadomość dotyczy rzeczy dość niezwykłej. Oto w stolicy Iraku zebrali się niecodzienny trybunał, który „w imieniu Allaha i narodów arabskich” sądzić będzie za zdradę stanu prezydenta Egiptu — Anwarę Sadat.

Inicjatywa Sadata, polegająca na dwustronnych kontaktach z Izraelem, wzbudziła wśród państw arabskich wiele kontrowersji. Syria i Irak uznały, że jest ona nie do przyjęcia. Inne kraje — jak Jordania czy Arabia Saudyjska przyjęły ją z uzasadnioną rezerwą. A. Sa lat zorientował się ponownie, że kilka początkowych gestów Tel Awiwu nie prowadzi do żadnych konkretnych ustępstw agresora. Ostatni prezydent Egiptu coraz bardziej stanowczo podkreśla, iż nie zrezygnuje z zagrabionych ziem arabskich.

Być może, iż obecne stanowisko zostanie mu poczytane przez bagdadzki trybunał jako okoliczność łagodząca. Bez względu jednak na werdykt, ów niezwykły proces — spektakularny proces — po raz pierwszy zwróci uwagę na tragedię arabskich losów. Będzie również symbolem, iż powstanie coraz bardziej staje się świadomością konieczności arabskiej jedności. Sądzenie bowiem Sadata za zdradę stanu jest sądem o wrażliwości na odjęcie od najważniejszej dla Arabów sprawy — jedności, o którą tak żmudnie i nieustraszenie zabiegali wielki poprzednik prezydenta Egiptu — Gammal Naser.

ASK

Więcej odbiorników z WZT

W sierpniu uruchomienie linii pilotowej kolorowych telewizorów

Realizacja inwestycji związanych z uruchomieniem masowej produkcji polskich telewizorów kolorowych z licencyjnym kineskopem oraz wykonanie i przekroczenie tegorocznego planu dostaw na rynek i eksport — to podstawowe problemy, którymi zajmowały się ostatnio konferencje samorząd robotniczych przedsiębiorstw wchodzących w skład wielkiego ugrupowania przemysłowego, jakim są Zakłady Telewizyjne „UNITRA-POLKOLOR”.

Pod koniec sierpnia br. w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych ruszy pilotowa linia produkcji telewizorów kolorowych, na której jeszcze w tym roku zmontowana zostanie partia informacyjna nowoczesnych aparatów do odbioru barwnego obrazu. Zgodnie z harmonogramem przebiegają również inwestycje w Zakładach Podzespołów Telewizyjnych w Białymstoku, gdzie niedawno — nie przerywając produkcji — przeniesiono maszyny i urządzenia do nowo wybudowanych obiektów wytwórczych. Natomiast przy realizacji obiektów niezbędnych dla uruchomienia produkcji samych kineskopów wystąpiły pewne opóźnienia; maksymalne ich nadrobienie — to podstawowe zadanie budowniczych i inwestora. Według ostatnich ustaleń zarówno Huta Szkła Kineskopowego jak i Montownia Kineskopów Licencyjnych w Pia-

secznie — mają zostać uruchomione w pierwszej połowie przyszłego roku.

Zadania społeczno-gospodarcze pierwszego półrocza br. wszystkie przedsiębiorstwa Zakładów Telewizyjnych „POLKOLOR” zrealizowały pomyślnie, mimo znacznych trudności spowodowanych nierytmicznymi dostawami podzespołów i elementów kooperacyjnych. Produkcja „POLKOLORU” w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku zwiększyła się w pierwszym półroczu br. o 9 procent. Wykonany został plan dostaw na rynek, na którym znalazło się 318 000 telewizorów, w tym około 33 000 telewizorów kolorowych (głównie na bazie radzieckich „Rubinów”). Znaczenie w porównaniu z pierwszym półroczem 1977 r. wzrósł również eksport „POLKOLORU”. W drugim półroczu br. handel otrzymał 665 000 odbiorników telewizyjnych. Przemysł zapowiada przy tym nadrobienie za ległości powstałych w pierwszej połowie roku w dostawach odbiorników 20 całowców (zaległości około 3 000 sztuk) oraz — co jest zadaniem znacznie trudniejszym — zintegrowanych głowic, niezbędnych do napraw telewizorów znajdujących się w eksploatacji.

Podjętowane też będą dalsze przedsięwzięcia dla zapewnienia poprawy jakości produkcji i zwiększenia liczby wyrobów oznaczonych znakami jakości. (PAP)

25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo

Sąd Wojewódzki w Tarnowie skazał Stanisława Niecia, który w końcu ubiegłego roku podczas pijackiej kłótni w bestialski sposób zamordował swojego znajomego Janusza P. na karę 25 lat pozbawienia wolności. S. Nieć został — dzięki szybkiej akcji milicji — ujęty w dwa dni po dokonaniu zbrodni. Biegły psychiatry nie stwierdził u mordercy żadnych odchyleń psychicznych. (PAP)

Nasilenie wálki politycznej w Bawarii

J. F. Straussowi zarzuca się sympatie nazistowskie

W miarę przybliżania się terminu wyborów do Parlamentu Krajowego w Bawarii wzrasta również temperatura wálki politycznej. Jej centralnym tematem staje się osoba głównego kandydata do fotela premiera tego kraju, przywódcy CSU, Franza Josefa Straussa, któremu zarzuca się sympatie nazistowskie.

Oskarżenia te, wysunięte na łamach specjalnego biuletynu „Pressdienst Demokratische Initiative” (PDI), do którego przewodniczącego bawarskiej SPD — Juergena Boeddricha, dotyczy przynależności Straussa do specjalnej komórki Wehrmachtu, która zajmowała się polityczną indoktrynacją żołnierzy w duchu narodowo-socjalistycznym.

Wzwanym przez przewodniczącego Związku Zachodniemieckich Pisarzy Bernta Engelmana, aby wyjaśnił tę kartę ze swojej przeszłości po

litycznej, Strauss zaatakował biuletyn PDI oraz bawarskich socjaldemokratów, iż pod płaszczykiem „rozliczeń z przeszłością” dążą do rozniesienia bratobójczej wálki w RFN oraz określił bawarskich socjaldemokratów jako organizację pełniącą rolę „larca komunistycznego”.

Owe specjalne komórki do spraw umocnienia ducha boju w armii hitlerowskiej, utworzone zostały jeszcze w 1938 r. i miały na celu lepszą koordynację działalności propagandowej w wojsku w okresie wojny. Inicjatorem utworzenia tego rodzaju komórki było ministerstwo Goebbelsa.

Według opinii znawców problemu do owej pracy politycznej w wojsku wybierani byli najbardziej zaufani oficerowie rekrutujący się przeważnie spośród wysokich dowódców młodzieżowej przybudówki NSDAP — Hitlerjugend.

PAP

F. Castro na polsko-kubańskim spotkaniu przyjaźni

Dokończenie ze str. 1
litycznych, w toku prac Międzynarodowego Trybunału Solidarności, w ośrodku studentów i dziecięcym.

ZEZNAJĄ ŚWIADKOWIE

Dramatyczne były zeznania świadków przed trybunałem solidarnościowym „Młodzież boliwijski — wystąpił z zasłoniętą twarzą, aby poza zespołem sędziowskim nikt nie mógł go zidentyfikować — który przedstawił dokumenty świadczące w planach reżimu gen. Hugo Banzer — powołanej eksterminacji ludności niektórych rejonów tego kraju andyjskiego. Wynika z nich, że od 1975 roku prowadzi się tam masowe sterylizacje ludności autochtonicznej. Akcje te podjęto w związku z zamiarem odstąpienia żywności z ziem przysyłanym białym imigrantom z Rodziny i Afryki Południowej.

Na forum trybunału trwa demaskowanie imperializmu w jego różnych formach, przejawach i powiązaniach w różnych krajach, na różnych kontynentach, wielkie wrażenia wywarły zeznania świadków z Wietnamu, Lu Van Kha, młodzieży działacza wietnamskiego, przedstawił na forum trybunału informacje o obecnych trudnościach swojego kraju będących konsekwencją hegemonistycznej i ekspansjonistycznej polityki niektórych przywódców. Zarzucił im, że doprowadzili do agresji kambodżańskiej wobec Wietnamu i stwarzają sztuczne problemy ludności „hoa” — mieszkańców Wietnamu pochodzenia chińskiego.

Thach Wal — Wietnamski pochodzenia kambodżańskiego przedstawił trybunałowi zdjęcia i dokumenty dotyczące masakr dokonywanych przez wojsko Kambodży wobec ludności wietnamskiej. Wstrząsające zdjęcia ukazują m. in. zwłoki pomordowanych kobiet, dzieci i wieśniaków, zniszczenia kraju.

KUBA OSKARŻA CIA

Wielkim oskarżeniem Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) stały się wystąpienia przed trybunałem pracowników służb bezpieczeństwa rewolucyjnej Kuby, którzy zdążyli przeniknąć do CIA. Ich zeznania miały zgłębić rewelacyjny charakter. Zeznawał m. in. Nicolas Sirgado Ros, który przez 10 lat pracował w

tej wywiadowczej organizacji USA. Ujawnił on wiele planów CIA przeciwko rewolucji kubańskiej i jej przywódcom, a zwłaszcza Fidelowi Castro. Rozważano kto byłby jego następcą.

Inny pracownik kubańskiej służby bezpieczeństwa — Gonzales Morales, który również przeniknął w szeregi CIA, a nawet został mianowany szefem jednej z komórek antykomunistycznego „Le gionu karaibskiego”, działającego w ramach CIA, podał, że jednym z głównych zadań legii było do starzenie broni organizacjom kontrolującym i grupom terrorystycznym. Świadek stwierdził, że w organizacji tej wielokrotnie rozważano sprawę fizycznej eliminacji Fidela Castro, Raula Casto i innych przywódców kubańskich.

INICJATYWY POLSKICH STUDENTÓW

Przedstawiciele Socjalistycznego Związku Studentów Polskich wystąpili z interesującymi inicjatywami na forum festiwalowego ośrodka studentckiego.

Inicjatywy te spotkały się z dużym zrozumieniem wśród studentów innych krajów, są podawane jako przykład godny naśladowania i szerokiej popularyzacji. Do takich inicjatyw należy propozycja, wyrosła z doświadczeń polskiego środowiska akademickiego: „Bałtyk — morzem pokoju”. Chodzi o rozwijanie międzynarodowej współpracy studentów krajów nadbałtyckich, współprac naukowe i seminaria, wspólne obozy służące ochronie zasobów Morza Bałtyckiego.

Innym zgłoszonym przez polskich studentów ważnym postulatem jest kwestia wychowania dla pokoju, kształtowania wśród młodej akademickiej wszystkich krajów poczucia troski o najważniejsze dziedziny świata. Przedstawiciele polskich studentów poinformowali o wielu zorganizowanych z ich inicjatyw spotkaniach międzynarodowych, sympozjach, seminarjach ukonkretniających zadania związane z walką o trwały pokój i rozwój współpracy.

Nasi studenci rozwijali swoje kontakty z innymi organizacjami studentekimi, odbyło się m. in. ponad 50 dwustronnych spotkań przedstawicieli polskiego ruchu studentckiego z organizacjami studentekimi rozmaitych państw świata. (PAP)

Urodzaj grzybów i jagód

W lasach Polski południowo-wschodniej pojawiły się masowe grzyby. Jest też sporo jagód. Rzeszowskie przedsiębiorstwo produkcji leśnej „Las” skupiło dotychczas przeszło 200 ton czarnych jagód. (PAP)

Kolejny konwertytor - olbrzym z ZSRR



W Fabryce Maszyn Ciężkich w Zdanowie na Ukrainie wyprodukowano na zamówienie Polski 300-tonowy konwertytor tlenowy, który pozwoli na zwiększenie produkcji stali w naszym kraju o 3 mln ton rocznie. Urządzenie o wysokości 3-piętrowego domu zostanie dostarczone do Huty „Katowice” w częstoch. Następnie zostanie połączony z dwoma innymi pracującymi już w hucie.

W tych konwertytorach można uzyskać stal stopową, przeznaczoną do wytworzenia szczególnie trwałych konstrukcji i wyrobów metalowych. (PAP)



Poznańskie Biuro Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami deszczu. Miejscami burze. Temperatura minimalna od 18 do 15 stopni, maksymalna od 28 do 25 stopni. Wiatr słaby z południa i północno-wschodnich.

W niatek o godz. 19 zapowiadano następującą temperaturę: w Kaliszu, Koninie i Pile — 24 stopni, w Lesznie i Poznaniu — 26 stopni; ciśnienie 752,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

KRONIKA DNIA

ROZPOCZĘCIE KONGRESU KRYSALOGRAFI

W Warszawie otwarto w piątek obrady XI Międzynarodowego Kongresu Krytalografii. Kongres ten, nad którym honorowy protektorat objął przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jablonski, zbiera się w Polsce po raz pierwszy. W czasie obrad, które potrwać do 12 bm., naukowcy z kilkudziesięciu krajów omówią osiągnięcia w badaniach właściwości kryształów różnorodnych pierwiastków — m. in. materiałów półprzewodnikowych i substancji biologicznych.

Odczytano list H. Jablonskiego do uczestników kongresu — z życzeniami owocnych obrad. (PAP)

„DNI GDAŃSKA”

Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Dahmor” rozpoczął IV Festiwal Zespołów Folklorystycznych Polski Północnej organizowany tradycyjnie w ramach „Dni Gdańskich”. Festiwalowe prezentacje odbywają się w Teatrze Letnim w Sopocie i na plenerowej estradzie w Gdańsku. Uczestniczy w nich kilkanaście ludowych grup estradowych z województw północnych, a ponadto zespół z woj. leszczyńskiego oraz Zespół Pieśni i Tańca Ludowego „Wodago” z Holandii.

Tysiące gdańszczan i wczasowiczów obserwuje też liczne atrakcje „Jarmarku Dominikańskiego”. (PAP)

Mieszkańcy kaliskiej dzielnicy wybudowali dom kultury

Kolejne osiągnięcie zapisano na koncie komitetu osiedlowego samorządu mieszkańców kaliskiej dzielnicy Majków, który należy do najlepiej działających samorządów w województwie. Z inicjatyw komitetu osiedlowego mieszkańcy tej dzielnicy wybudowali dom kultury i sportu, któremu nadano również nazwę „Majków”. Na większą część ogólnej wartości kosztorysowej obiektu — wynoszącej 4,2 mln zł — zapracowali sami mieszkańcy tej dzielnicy, a pomocy przy wzniesieniu nowej placówki udzielił również zakład opiekuńczy ZPJ „Wistyl”.

W nowym domu kultury, który sasiaduje z obiektami sportowymi m. in. boiskiem do gier zespołowych, torem saneczkowym i kortami tenisowymi — znaleźli również pomieszczenia biura samorządu mieszkańców, ognisko TKKE, filia biblioteki publicznej, klub seniora i szatnie dla sportowców. Przestronna sala widowiskowa przewidziana jest na 200 miejsc.

Podczas przekazywania obiektu użytkownikom, przewodniczący komitetu osiedlowego Majkowska Stanisław Sadowski oraz I sekretarz terenowej organizacji partyjnej Stanisław Szewalski udziękowali wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju województwa kaliskiego.

Komitet osiedlowy samorządu mieszkańców Majkowska został niedawno głównym laureatem tradycyjnego konkursu „Trybuna Ludu” i uznano go również za jeden z najlepiej działających komitetów w kraju. (PAP)

Telefony DONOSZA

● W piątek w Gnieźnie, na skrzyżowaniu ulic Bohaterów Stalingradu, Roosevelta i 22 Lipca, motorowierzysta wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z „Zastawą”. W wyniku wypadku odniósł on obrażenia.

● Na polu w Markówku, należącym do Spółdzielni Kółek Rolniczych w Gołanicy w woj. pilskim, spłonęło na areale 1 hektara żyto na pniu i na sąsiednim polu słoma wartości 40 000 zł. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej iskrzenie podczas koszenia zboża kombajnem.

● Wskutek nieostrożnej jazdy w miejscowości Niedzwiedź (woj. kaliskie), wjechała do przydrożnego rowu „Syrena”. Czworopaszerów zostało odwiezionych do szpitala.

● W miejscowości Korzeniec w Kaliszu, został ranny motocyklista, który zderzył się podczas próby wyprzedzania ze skrajającym „Zukiem”. Przyczyną wypadku była nieostrożność obydwu kierowców. (rk)

Lekkomyślność wczasowiczów

Akcja poszukiwawczo-ratownicza na Zatoce Gdańskiej

Na Zatoce Gdańskiej prowadzona jest — z udziałem śmigłowców i jednostek pływających — akcja, której celem jest odnalezienie dryfującego po morzu pontonu z dwoma osobami.

2 bm. w godzinach popołudniowych służby Urzędu Morskiego w Gdyni i Polskiego Ratownictwa Okrętowego postawione zostały w stan pogotowia po meldunku, że na wysokości plaży w Sobieszewie dryfuje — pchnięty wiatrem w kierunku pełnego morza — ponton lub materac dmuchany z dwoma osobami. Informację tę podali wczasowicze przebywający na so bieszewskiej plaży. Wiadomość nie była jednak ścisła. Jeden z obserwatorów twierdził, iż chodzi tu o jeden materac lub ponton z dwoma ludźmi; drugi zaś widział dwa oddzielne obiekty.

Do akcji poszukiwawczej przystąpiły natychmiast dwa śmigłowce i jednostka ratownicza „Wiatr”. Do zapadnięcia zmroku poszukiwania nie dały rezultatu. Wznowiono je w piątek o świcie, ale w ciągu następnych kilku godzin również nie udało się odnaleźć

dryfującego pontonu. Poszukiwania prowadzone są w dalszym ciągu.

Wszystko wskazuje na to, że mamy do czynienia z kolejnym, typowym przypadkiem lekkomyślności plażowiczów, którzy bez troski — mimo ponawianych ostrzeżeń — próbują „żegluga” na pneumatycznych materacach. Tego typu próby w wielu przypadkach kończyły się tragicznie; w innych — udawało się uratować ludzkie życie kosztem zmuszenia i szeroko zakrojonych poszukiwań.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę ze zdrańczości morza. W bezpośredniej strefie brzegowej fale zawsze idą w kierunku lądu i laikom się wydaje, że tak jest na całym morzu. Wystarczy jednak nieco oddalić się od brzegu, aby wiejący od lądu wiatr porwał niecierpliwą „jednostkę” i nieuchronnie zepchnął w kierunku otwartego morza. Siła nawet bardzo sprawnego człowieka jest wówczas za mała, aby przeciwstawić się niegroźnemu z pozoru żywiołowi. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja kołowa:

Wiesław Porczyński (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zbiłut Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocy 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wplaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J-18



Fiedlerowy świat

Arkadego Fiedlera spotkać już chyba każdy. Albo poprzez lekturę jego książki (wydał ich dotychczas 26, a mają one tylko w polskim języku ponad 8 milionów egzemplarzy nakładu, nie licząc tłumaczeń na 20 języków obcych), albo na wieczorze autorskim, bo nigdy nie unika on bezpośrednich kontaktów z czytelnikami. Trudno też byłoby zliczyć wszystkie wpisywane przez tego wyróżnionego w lipcowe Święto Odrodzenia Nagrodą Państwową pisarza autografy, czy to podczas majowych kiermaszów książki, organizowanych od lat w Poznaniu pod patronatem „Głosu Wielkopolskiego”, czy też w czasie „gwiazdkowych dedykacji” w Księgarni Literackiej im. A. Mickiewicza.

Jeszcze niedawno w Bibliotece im. Edwarda Raczyńskiego z wielkim zainteresowaniem zwiędzano wystawę prezentującą — w sześćdziesięciolecie pracy literackiej — pisarski i podróżniczy dorobek Fiedlera, od pięciu zaś lat miłośnicy jego twórczości z całej Polski i różnych stron świata przybywają do nadwarciańskiej oazy pana Arkadego, do jego Muzeum — Pracowni Literackiej w Puszczykowie (placówkę tę odwiedziło już ponad 120 000 osób). Tutaj bowiem ma jeszcze jedno niezwykle wydane ów „barwny świat Arkadego Fiedlera”, w którym oprowadza również książka jego syna, Arkadego Radosława. Spełniają się życzenia pisarza, by wszyscy wynosili stąd „solidną porcję słon-

ca i uśmiechu, ufności w szeroki świat, w siebie, w ludzi”... Nawet motyle w Puszczykowie wszystkie przylatywały w pobliże tego domu — rzeki mi pounie, a trochę żartobliwie pan Arkady, edym odwiedził go przed kilkoma dniami w jego poznańskim mieszkaniu przy pl. Wolności 7. — Sprawia to niezwykła barwa kwiatów, które tam rosną dookoła.

— A jak pan czuje przyciągającą moc swoich podróżniczych opowieści? — pytam. — Piszac, nie wie się tego, czy książka będzie dla czytelników pociągająca. Ja piszę w natchnieniu, w nastroju pewnej euforii. Chodzi o to, aby euforia ta przeszła również na czytającego. Poeta czy pisarz pragnie, by czytelnik czuł tak, jak on. Wiem — mam wiele listów, rozmawiam z czytelnikami — że bardzo wielu od czuło w moich książkach ten sam co i ja zachwyt tym wszystkim, co piękne, że i oni dostrzegali pociągający czar życia, czar świata.

— Widział pan i opowiadał już o tym świecie bardzo dużo, utrwalać wiele jego niezwykłych barw. Lecz wszystko wciąż się zmienia. Niejedno bezpowrotnie przemija. Czy idąc w pana ślady Arkady Radosława, gdy będzie wyruszał w dalekie kraje, zobaczy to samo?

— Wszystko będzie zależało nie od świata, ale od niego, od tego, jakie będzie miał oczy i jak gorące serce. To prawda, zmienia się świat i ludzie się zmieniają. Weźmy choćby Indian — oni wiele spraw już inaczej widzą, rozumieją, inaczej walczą o swoje prawa. Wybito im bizony, odebrano żyzną ziemię, dano kamienista, „dopłacając” do tej zamiany zapomogi (w Kanadzie są one nawet wysokie). Nikt jednak, i oni sami także, nie umie obronić ich przed kombinatorami i różnego rodzaju gangsterami, którzy odbierają im te pieniądze, sprzedając na przykład ogromne ilości piwa i innych trunków. Gdy dowiaduję się od cza-

su do czasu o marszach Indian amerykańskich do „Wielkiego Ojca” w Białym Domu, rozumiem, że są to ich pochody rozpacz. Niszcząc jest siła tych, którzy gonią za pieniądzem. W Kanadzie u ujścia rzeki św. Wawrzyńca masowo zabijano



Arkady Fiedler

foki (rocznie co najmniej sto tysięcy sztuk!) i trzeba było wielkiej krucjaty organizowanej latami przez Briana Daviesa, by położyć temu kres. Wybijano też morskie wydry — piękne, mądre stworzenia o niemal ludzkich odruchach; to samo działo się z bobrem. Muśmy o tym wiedzieć, znać i kochać przyrodę, by nie zaginał ten świat.

— Był pan kilkakrotnie w wielu krajach Ameryki Południowej i Środkowej, w Kanadzie, na Madagaskarze i Tahiti, w Stanach Zjednoczonych, w Gruzji i wśród Irkutów na radzieckiej Syberii, zwiędził pan Wietnam, Laos, Kambodżę, wielokrotnie też podróżował pan do krajów Afryki Zachodniej. Jakże są pana wrażenia, gdy przybywa pan gdzieś powtórnie, niekiedy po wielu latach?

— Kiedyś po czterdziestu latach zjawiłem się, znów wśród Indian, których spotkałem w roku 1936. Wszyscy moi znajomi z tamtego czasu już pomarli, lecz miałem przy sobie

książkę, w której była ich fotografia. Poznano swoich przodków i tam, daleko na północy Kanady, za tysiącami jezior i lasów, gdzie dostać się można tylko hydroplanem, przyjmowano nas najserdeczniej, jak przyjaciół. Lubie wracać do tych samych miejsc. Odnoszę wrażenie, że widzę je lepiej, głębiej, pełniej. Zapamiętany obraz zyskuje nagle trzeci wymiar i intensywniejsze barwy. W listopadzie zbieramy się we czworo przyjaciół — Arkady Radosław, doktor Marian Abram, artysta plastyk Zygmunt Konarski i ja — do Peru, nad rzekę Ukajali. Chcę żeby i oni usłyszeli ryby tam śpiewające.

— Wiem, że w Wydawnictwie Poznańskim, które barwnie wydało już wiele pana poezji, złożył pan rzecz nową...

— To „Biała Jaguar”, trzeci tom od „Wyspy Robinsona” i „Orinoko”. Czwarty, to już Arkady Radosław powinien napisać... Chodzi tu o życie, los, śmierć i znowu życie indiańskiego szczepu Arawaków. Ta nowa opowieść została już przetłumaczona na język czeski i prawdopodobnie jeszcze w tym roku ukaże się nakładem wydawnictwa Młoda Fronta.

Nie sposób w niewielkim tekście przekazać wszystkiego treści jednej choćby rozmowy z Arkadym Fiedlerem. To tak, jakby opowiadać jego książki, zamiast czytać je, słowo po słowie wchodząc w ten niepowtarzalny Fiedlerowy świat. Na koniec chciałbym więc przytoczyć tylko tę piękną dedykację, którą poświęcił autor w swej książce „Zdobycie Amazonki”. Jej treści odnosi się bowiem do wszystkich młodych i zachwałych przyjaciół, którzy dziś marzą o najbujniejszej puszczy nad największą rzeką pod tropikalnym niebem, jutro zaś przekonają się, ile czaru może mieć Wisła, Warta lub Odra — i stwierdzą, że jest tu ziemia piękniejsza niż wszystkie cuda egzotyki”...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

istotą. Nie zestarzeje się, bo nie zestarzeje się dla mnie. Nie widząc jej nie będę musiał myśleć o tym, że zmienia się, siewie, staje się otulą. Za dziesięć lat nie dojdzie nawet do trzydziestu, a ja jestem ciężko chory na serce i nie ma co marzyć, abym przeżył dziesięć lat.”

Patrzę na rok wydania „Kar nawału”, 1968. A Stanisław Dygat zmarł na atak serca — 29 stycznia 1978 roku...

Powroty do dawno czytanych książek — zaskakują niekiedy swą bolesnością.

BRAN

ALEKSANDER WOJCIECHOWSKI

Cierniu cierniu oście we fioleciech
tarnino niepokorna — na zdziczalej ziemi
boso po kołczastych ścieżkach
tańczyłbym

z aureolą deszczu we włosach
po kolana w rosie
z pękiem pachnącego ziela
w obu dłoniach
pod tęczowym mostem
coraz prędzej i prędzej
cierniu cierni tarnino
a tu
kamienne rzeki leniwie płyną
od świtu do zmierzchu

Aleksander Wojciechowski jest członkiem Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, autorem tomików wierszy, m. in. „Otwarcie skrzydeł”, „Zbieranie kłosew” i „Światła ziemi”.

HANNA WOLNY

List pisany z głębi nocy do przyjaciela

Ja już jestem nie — taka
mój przyjacielu
już nie udaję barwnego ptaka
nie szarpie sieci
— wybrałam —
rodzenie dzieci
Oczy mam spokojne
i duszę cichą
oczy we tży nie — zbrojne
jak dawniej
a moja twarz jest twarzą mnicha
i taka w niej cisza
że słyszę biegające myśli
za skórą czoła
Czasem tylko jeszcze na dnie żrenic
coś zakrzyczy, zawoła, i zniemuchomieje...
Noc cicha — podchodzę do okna
już dnieje.

Hanna Wolny jest ubiegłoroczną absolwentką romanistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Debiutowała kolumną swych wierszy w jednodniówce poznańskich studentów „Spojrzenia”.

Stoją na półce, wystarczy tylko wyciągnąć po nie rękę. Wystarczy — bodaj cień zapachu, zainteresowania, by wprowadziły nas w swoje światy.

Bodaj cień? I, mówi do mnie — „Wierz mi, naprawdę nie książek nie jest w stanie zastąpić. One są — takie łagodne, Cierpliwe w swym czekaniu.”

„Przy kolejnym „wielkim porządkowaniu” mojej biblioteki, ustawiałem na półkach książki według ich autorów. Nagle zobaczyłem tak blisko siebie dzieła Stanisława Dygata: „Jezioro

Łagodna przestrzeń książek

Powroty do znaczenia słów

Bodeńskie”, „Podróż”, „Słotne wieczory”, „Disneyland”, „Kar nawał”, „Dworzec w Monachium”. Miałem jeszcze kiedyś bardzo przeze mnie lubiane „Pożegnania”. Gdzieś tam świat je jednak pochłonął. Darowałem je komuś, czy mi też zaginęły. Pamiętam tylko teraz refren piosenki Stawry Przybylskiej „Pamiętasz, była jesteś”... Ale to z filmu, nakręconego we

dług „Pożegnani”. Czytam teraz jeszcze raz „Je zioro Bodeńskie”. A potem — „Karnawał”. Piękne, „celofanowe” wydanie PIW-u, z rysunkami Franciszka Starowieyskiego. Książeczka tę kończą słowa: „Wiedziałem, że już zawsze będę kochał Danke i nie nie przeszłości tej miłości. Danke zostanie wiecznie młoda, zostanie tą samą co teraz

Od paru miesięcy tkwiłem zagrzebany po uszy w problematyce powstańczej. Interesowała mnie poezja i pieśń związana z Powstaniem Wielkopolskim, pragnąłem zebrać wiersze, które rodziły się w Wielkopolsce w pamiętnych dniach grudniowych oraz teksty, które pisano przez wiele lat później pod wpływem wydarzeń 1918 i 1919 roku. Bezpośrednim impulsem tych zainteresowań i zabiegów była propozycja Wydawnictwa Poznańskiego, które zachęcało antologią wierszy o Poznaniu w moim opracowaniu („Poznań w moim opracowaniu”, wyd. 1968, 11 wyd. 1974), postanowiło zamówić u mnie — niby u rutynowanego antologisty — przypadku — podobny wybór wierszy o Powstaniu Wielkopolskim. Zgodziłem się nieopatrnie, nie zdając sobie do końca sprawy, jak trudne zadanie mnie czeka. Ale widocznie nie ma rady na zadawione sentymenty.

Zdecydowałem się więc na pracę, jakże nielatwą, lecz — coraz bardziej, w miarę pojawiających się kłopotów i trudności, pociągającą, wręcz fascynującą. Bo też na temat pieśni powstańczych, wierszy pisanych przez samych powstańców, przypadkowych bardów w żołnierskich szynielach i zawodowych twórców, którzy swoim piórem postanowili towarzyszyć walczącym i wspomagać ich na duchu — krąży wiele sprzecznych opinii i wykluczających się nawzajem relacji. Wedle jednych — wierszy było mnóstwo, pojawiały się one wręcz w nadmiarze na łamach ówczesnych gazet i ulotnych piśmerek, jednak były to rzeczy wtórne do nikt nie wartości artystycznej, obli-

Wielkopolska nuta

Poezja powstańczego czynu

czone wyłącznie na ulotne działanie i krótkotrwały żywot. Inną skłonność uważać, że poezji związanej z Powstaniem Wielkopolskim w istocie nie ma, że nie zdołała ona ani zrodzić wybitnych poetów, ani stać się źródłem wybitnej twórczości. Może jedynie Roman Wilkanowicz jest z tych lat nazwiskiem wartym pamięci, ale przecież jest to poeta zaledwie średniej miary.

Niewątpliwie prawdą jest, że Powstanie Wielkopolskie nie powstało do życia wielkiej poezji, że nie skupiło pod swoimi sztandarami wielkich poetów, chociaż było wydarzeniem niezwyklej wagi nie tylko dla historii Wielkopolski. Znaczenie żywszy i o wiele większy wpływ na literaturę miały poprzednie powstania narodowe — listopadowe i styczniowe, mimo że zakończyły się klęską. W sporadycznych przypadkach potrafiły przecież zrodzić wręcz arcydzieła. Ale tak już jest, że widocznie łatwiej o wspomnianą poezję klęski i upadku niż o literackie salwy zwycięstwa. Sam czyn ma bowiem wtedy wszelkie znamiona prawdziwej, spełniającej się na jawie poezji, każdy żołnierz może czuć się uczestnikiem zbiorowego przeobrażenia marzeń zdziwów i ojców w dożytkalną i konkretną rzeczywistość. To też nie może dziwić, że wiersze pisa-

ne na gorąco, w ogniu walki, w bezpośrednich starciach z zaborcą, starano się podporządkować ściśle doraźnym i zarazem wiekopomnym zadaniom, podstawowej misji, jaką narodził się do spełnienia. Chciałoby się powiedzieć, że sami twórcy świadomie ustępują na plan dalszy, że karobin wypiera pióro, a słowo poety, wprzęgnięte do szeregów walczących, — usiłuje tączyć, słać i jednocześnie duchowo, tracąc wręcz w imię odczuć zbiorowych indywidualne piętno i niezależną od wydarzeń — poetycką wizję.

W każdym razie, jeśli tak spojrzeć na sprawę, jasne się staje, dlaczego piosenka i pieśń zrobiły w latach Powstania tak zawrotną karierę i czemu ulegano tej akurat formie bez reszty. Idealnie była teraz pieśń, dostępna powszechnie, prosta, łatwo wpadająca w ucho i serce, taka pieśń, która mogła krążyć wśród żołnierzy, łączyć pojedyncze głosy w chór. Pieśń miała w dodatku i tę wyjątkowo ważną zaletę, że pozwalała na pełne uczestnictwo wykonawcy w tworzeniu, w aktualizacji i pełnej żywotności dzieła. Do piosenki dało się przecież dorobić bez trudu własną melodię, bądź melodię już gotową, można też było włączyć do gotowego już tekstu własne słowa, dopisać następną zwrotkę,

zmienić układ pozostałych, przekształcić zgodnie z wymaganiami chwili — i w ten sposób tekst nie tylko tracił autora, lecz zaczynał mieć charakter stworzonego zbiorowo utworu o ponadindywidualnej wartości, podobnie zresztą, jak powstańczy czyn, którego nikomu imiennie nie można przypisać.

Nawet wytrawni twórcy rezygnowali świadomie z ambicji i „literackości” — właśnie w imię piosenki, chciałoby się dodać — dla ludu. „Zniewolony obowiązkiem żołnierskim rzucam ten tom między Druhów — pisze Wilkanowicz — nie bacząc na krytykę literacką. (...) Powodowała mną prosta, żołnierska miłość Ojczyzny i zrozumienie, że czyn organizacji wojska jest dla Ojczyzny — chwilowo najważniejszym czynnem”. Potrzeba nam piosenki rozgrzewającej serca naszych żołnierzy do boju — pisze J. N. Szuman. I dalej zaznacza, że choć nie oddaje się złudzeniom, co do wysokiej wartości literackiej tego rodzaju utworów, uważa jednak, iż „w poezji okolicznościowej zależy więcej bodaj na oddaniu nastroju chwili niż na artyzmie”.

Konsekwencje takiej postawy były oczywiście: wielu poetów schodziło do roli „tekściarzy”, którzy nie wahali się nawet pisać teksty do popularnych,

obiegowych melodii — w rodzaju „Czerwony pas” lub „Gdy naród do boju”. Ale obok tego nurtu może najbardziej rzucającego się w oczy, nie zabrakło na szczęście poetyckich reportażów z frontu, zwłaszcza pióra Witolda Hułewicza, jak również prób wyjścia z potrzasku faktów i wojennej wrzawy — w przestrzeń nieco rozleglejszej, bardziej uniwersalnej metafory. Takie tendencje odnaleźć można w niektórych wierszach Bohdana Hułewicza, Jana Stura, Zenona Kaśdowskiego czy Romana Wilkanowicza.

W każdym razie wydaje się, że dopiero w późniejszych latach, w Polsce odrodzonej, na fali wyciszenia bitewnych uniesień i wkomponowania powstańczego czynu w najbliższą tradycję zwycięskich walk o niepodległość — można było nastroić ożywe tony poetycką harfę. Takie próby istotnie odnajdujemy w wierszach Maryli Wolskiej, Wojciecha Bąka, co przecież bynajmniej nie wyczerpało możliwości, jakie zdają się tkwić w tym temacie i które mogłyby ożywić również pod piórem poety, jak i prozaika. Wielka epika zawsze rodziła się z dużym opóźnieniem w stosunku do zdarzeń, które brała na warsztat.

Nadchodząca 60 rocznica Powstania Wielkopolskiego wyczuwalna jest już teraz w pracy pisarzy i wydawców, w zainteresowaniach wielu artystów. Taką bowiem rocznicę można i warto obchodzić twórczo, w pracowniach artystycznych — przez cały rok. I materiału na to starczy. I ciągle będzie bardzo dużo do zrobienia.

JÓZEF RATAJCZAK



Piątek 4 VIII

PROGRAM I

15.05 — Wakacyjne Kino Młodych — historia żywa: w programie filmy dok. Edmunda Zbigniewa Szaniawskiego „Wirtuosi militari” oraz „Kryż Grunwaldu”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Telefilm dla najmłodszych — „Zgadywanie na ekranie”;
17.00 — Klub Dobrych Roboty (kol.);
17.30 — „Na morzu” — odc. 2 pt.
„Wezwanie do radia Rugia” —

film obyczajowy prod. TV NRD
18.35 — Magazyn motoryzacyjny
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
20.30 — „Gra o wszystko” — film prod. TP (kol.);
21.40 — Magazyn Studia Gama — w programie m. in. „Z czego śmieją się Szkoci” — ang. program rozr. „Kernalia” — film o L. J. Kernie oraz fragment programu „Pieski miłości i nienawiści” Leonarda Cohena (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Magazyn Studia Gama (d.c.)

PROGRAM II
16.40 — Krajobraz z przyrodą — „Przyroda Gór Altajskich” — film dok. prod. ZSRR o faunie i florze Syberii (kol.);
17.05 — „Pasje Eugeniusza Zuberka” — o działalności Eugeniusza Zuberka, dyrektora ośrodka kultury w Koszalinie;
17.40 — Turystyka i wypoczynek
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego 1. 20 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego 1. 20 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Przegląd filmów o sztuce w Zakopanem — „Monografie artystów” — ukazanie filmowych monografii artystów profesjonalnych i twórców ludowych (kol.);
21.10 — 24 godziny (kol.);
21.20 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.);
21.50 — Opowieści Starszego Pana — „Perla” — gawęda literacka Jerzego Przybory (kol.);
22.00 — „Mileżać akta” — węg. film krym. powt. (kol.).

SIERPIEŃ	Alfreda Protazego
4	
5	Marii Osvalda
Sobota	
6	Jakuba Sławy
Niedziela	Słońce: 5.18—20.38

TEATRY

POZNAN

LALKI I AKTORA — piątek, 17. sob. g. 11 i 17, niedz. g. 17.
„O Kasi, co gąski agubila”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

BUK: piątek, „Szacowni nieboszczyki” i „No i co doktoru”, sob. i niedz. „Zakręt”, niedz. „Ostatnia z Bahii”;
GNIEZNO Lech: „Mężczyzna i biały goździk”;
GOSTYŃ: „Śmierć z komputerem”;
JAROCIN: „Poszukiwacze złota”;
KALISZ Syrena: piątek i sob. „Piętaszek i Robinson” i „Cichy Don” cz. I, niedz. „Drapieżca” i „Cichy Don” cz. II;
KONIN Centrum: niedz. „Wielka podróż Bolka i Lolka”;
KOŚCIAN: sob. i niedz. „Roman i Jędrzej”;
KORNIK: „Goń mnie aż cię zia pie”;
KROTOSZYN: „Dupont Lajoie”, niedz. „Bibi sportowcem”;
LESZNO: „Barbara Radziwiłłówna”;
NOWY TOMYŚL: piątek i sob. „Jak Iwanuska szukał cudu”, piątek, sob. i niedz. „Gra o Jaki”, niedz. „Piekne przygody”;
SREM Słonko: „Goń mnie aż cię zia pie” i „Wielka podróż Bolka i Lolka”; Klubowe: „Goń mnie aż cię zia pie”;
SZCZECIN: „Zapomniane melodie” i „Ofiara namietności”;
SZAMOTULY: „Zaułek diwów”;
TUREK: piątek i sob. „Żyć razem”, niedz. „Cztery muszkieterowie”;
SYCÓW: „Transamerican express”;
TRZCIANKA: „Joe Hill”;
RAWICZ: „Dzień i noc”;
WALCZ: „Dick i Jane”;
WRZESNIA: „Kryżacy” i „Antyki”, niedz. „Joe w królestwie pszczoł”;

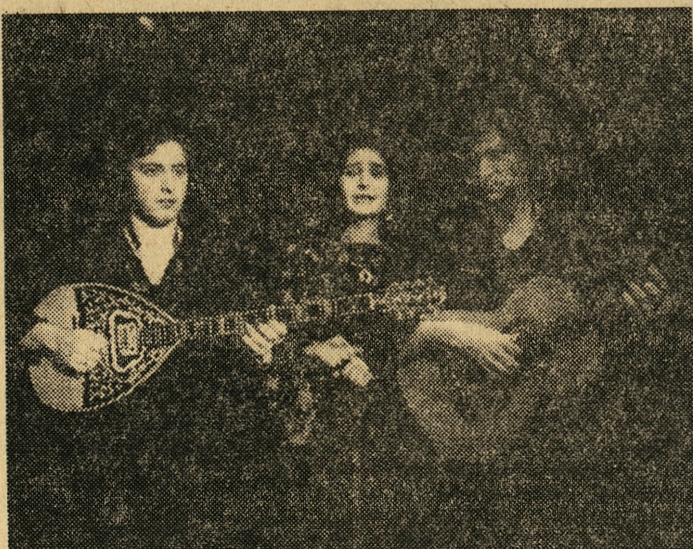
RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6.45 Sygnały dnia; 9.15 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 13.15 Wiosna w zielonym mundurze; 13.25 Włoskie pieśni i tańce ludowe; 13.40 Kącik melomana; 14.10 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” (ok. g. 14.15 inf. dla kierowców); 14.30 Rad okurier; 18.15 Tu Jedynek; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Koncert żywych; 19.15 Warszawska Orkiestra PR i TV; 19.40 „O nagrodę Bursztynowego Słowika”; 20.05 Wirtuoz różnych instrumentów; 20.30 Melodie, do których chętnie wracamy; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 21.18 Muzyka K. Szymanowskiego; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Gdańsk na muzycznej antenie; 23.15 Wita Was Polska — mag. słów no-muzyczny;
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 8.15 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Aud. Studia Młodych; 9.40 Dla przedszkolnych i dzieciaków wiejskich: „Wędrowni Bromby”; 10.15 Czytamy klasyków — S. Goszczyński; 10.30 Gra duet gitarowy Leibman — Schoenberg; 10.40 Sprawy codzienne; 11.15 Wakacje melomana; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Lepsza polowa odwagi” — fragm. mikropowieści i słownictwa; 12.45 Gra Zespół Kameralny „Musici Progenesi”; 13.10 Wokół spraw naszego stołu; 13.15 Nowe nagrania radiowe muzyki franc.; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Jose Ardevol — Duet na kontrabas i fortepian; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka polskiego baroku; 15.30 Radioferie; 16.10 Koncert żywych miłośników muzyki poważnej; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17.10 „Poludniowe rytmy”; 17.20 „Opowiadanie” R. Walsera; 17.40 Rep. literacki pt. „Gabinet figur pana Jana”; 18.10 Recital organowy; 18.30 Ludzie, wśród których żyjemy; 19.05 Poezja i muzyka — wiersze K. K. Baczyńskiego; 19.30 Koncerty symf.; 20.25 Areopag — dyskusja szefów czasopism spot. kulturalnych; 20.45 d.c. Koncert; 21.20 L. Moreau Cotteschalek: Wielka Fantazja op. 69; 21.40 Utwory kompozytorów kubańskich; 22.10 Teatr PR — Teatr Sensacji — Louis C. Thomaś przedstawia... „Nocny telefon” — słuch.; 22.50 A. Borodina: Nokturn; 23.15 Granica jazzu”;
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9.15 „Z innego strumienia czasu” — odc. pow. B. Shava; 9.18 Kiermasz pływ.; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.30 Odkrycia dla ork. studenckich; 11.15 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.25 Za kawałkami; 13.15 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Mój Złoty Wiek” — odc. pow. P. Hulki-Laskowskiego; 14.10 Teatr Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 Z poznawanie (tak) teatru muz.; 16.10 Tak ciekawie (tak) niekiedy mówi o życiu — rep.; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 Studio nagrań; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19.15 Powieść w wyd. dźwięk. W. Remont; „Marzyści”; 19.35 H. Pur-

Sobota 5 VIII

PROGRAM I

9.00 — Kubański karnawał festiwalowy — retransmisja z Hawany (kol.);
10.00 — „Czekają mnie na ziemi” — film obyczajowy prod. ZSRR (kol.);
11.15 — Wojskowy film dokum.: „Przez trudy do gwiazd” (kol.);
11.45 — Kalendarz przyrodniczy Włodzimierza Puchalskiego — „Sierpień — kwiaty lata”;
12.15 — „Wspomnienia z Montrealu” — kanad. film dok. (kol.).



Na zdjęciu: członkowie greckiego zespołu „Prometeusz”.

STUDIO 2, w tym:

14.20 — Studio 2 — omówienie programu i piosenka na dobry początek;
14.30 — Polowanie na wiatr: „Windsurfing”;
14.45 — „Dar miłości”;
15.05 — „Jak to jest” — przed kamerami kpt. Jerzy Lipiński;
15.15 — „Intermezzo” — grupa perkusyjna;
15.30 — Wiadomości dziennika;
15.35 — Z cyklu: „Jak szybko mijają chwile” — „Matka” —

rep. filmowy;
15.50 — Kurpiowska sztuka ludowa;
16.05 — „Daję słowo”;
16.25 — „Fono-foto” — przed kamerami Ryszard Wójcik;
16.40 — Teletur — „Kolekcjonerzy” (telefony);
17.00 — „2 + 1” — nowe piosenki;
17.10 — „Sardynia” — rep. filmowy;
17.30 — Studio Sport — mecz GKS Katowice — Legia Warszawa;
18.20 — „Kto z nim wygra” — część I teleturnieju;
18.40 — „Prometeusz” — greckie melodie;
19.00 — Dobranoc i Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Studio 2;
20.40 — „Kosmos 1999” — odc. pt. „Metamorfoza”;
21.40 — „Kto z nim wygra” — 2 część teleturnieju;
22.00 — „Gunesz” — muz. zespół z Turkmenii;
22.20 — Wiadomości dziennika;
22.25 — „Jazz Yatra” — reż. Andrzej Wyszyński;
22.45 — „Urodzony pod złą gwiazdą” — western;
00.15 — Dobranoc Studia 2.

PROGRAM 2

10.00 — Kino wersji oryginalnej: „Czekają mnie na ziemi” — dramat obyczaj. prod. ZSRR (kol.);
15.45 — Klub Filmowy: „Pierwsza szarża na macedzety” — film histor. prod. kubańskiej;
17.10 — Popołudnie podróży i przygody (kol.);
17.50 — „Dobry wieczór — tu Łódź” — „Śpiewająca lokomotywa” cz. I. Widowisko rozrywkowe;
18.40 — W Starym Kinie: „Ze świata burleski” — niemie. komedie prod. USA (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Wspomnień — 1966. Bolesław Prus: „Katarzyna”;
21.35 — Kino Letnie: „Telefon 110” — „Złodzieje nie wjeżdżają do raju” — film krym. prod. TV NRD;
22.40 — Kwadrans muzyki. W programie muzyka dawnych mistrzów, m. in.: Francesco Landino, Jachet Arcadelt i in. (kol.).

Niedziela 6 VIII

PROGRAM I

7.50 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 — Emerytury dla rolników — poradnia (kol.);
8.20 — Studio Sport + Telewizja da (kol.);
9.00 — Kino Teleranka: „Clown Ferdinand” — film TV NRD, odc. pt. „Ferdinand i skrzynka pocztowa” (kol.);
9.30 — „Antena” — informacja o programie TV (kol.);
9.55 — „Śpiące rekiny z Jukatanu” — film dok. prod. franc.-RFN-

Włoskiej (kol.);
10.45 — „Kalejdoskop z Ergyronem” — program rozrywkowy. Wyk.: Państwowy Zespół Czu-koko-Eskimoski „Ergyron” (ZSRR, kol.);
11.20 — Dziennik (kol.);
11.35 — Rolnicze rozmowy;
12.05 — XI Polski Festiwal Skrzypcowy im. G. Baczyńskiego. W programie: H. Wieniawski — 2 koncert skrzypcowy d-moll, N. Paganini — 1 koncert skrzypcowy D-dur. Wyk.: Michał Wajman — skrzypce (ZSRR), Piotr Milewski — skrzypce, Orkiestra Symf. Państwowej Filharmonii w Częstochowie pod dyr. Antoniego Szafranka;

13.05 — „Piórkem i węglem” — ABC architektury;
13.30 — Opowieści reporterów — „Ścieżki w nieznane”, odc. 2: „Gdzie bogowie stworzyli słońce” (kol.);
14.00 — „Blask wygasłych ognisk” — cz. I filmu historycznego prod. TV ZSRR — adaptacja „Księgi mego dziada Korkuta”, średnio-wiecznego eposu z życia Dżigitów (kol.);
15.10 — Losowanie Dużego Lotka;
15.20 — Koncert Studia Gama — program dedykowany pracownikom kędzierzyskich zakładów pracy (kol.);
16.20 — Stare Kino: „Cmy nocne” — film fab. prod. USA;

18.00 — Studio Sport — boks: Polska — USA (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Panie na Mogadorze” — odc. 8 filmu hist.-obyczajowego prod. TV franc. (kol.);
21.35 — XVI Festiwal Piosenki Polskiej — Opole 78 — kabaret „Kur” (kol.);
22.25 — Studio Sport (kol.).

PROGRAM 2

14.35 — Studio Sport — sprintem przez Polskę;
15.10 — „Róża Montreux” — m. in. śpiewa Barbara Stralsand. Program rozrywkowy prod. USA

Poniedziałek 7 VIII

PROGRAM I

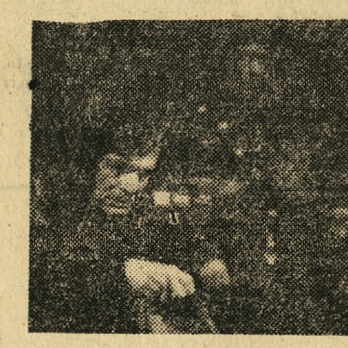
14.30 — Wakacyjne Kino Młodych — Sprawy Młodych: „Katina” — bułg. film fab. (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Telefilm: „Na indyjskiej ścieżce” oraz „Thierry śmiełak” — film fab. TV franc. (kol.);
17.30 — „Pocztówka z Lizbonu”;
17.45 — Studio Sport — Klub Kibica (kol.);
18.10 — Poradnik zmotoryzowany go turysty (kol.);
18.20 — „Doktor Ewa” — odc. 3

pt. „Prawo do życia” — film obyczajowy prod. TP;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Aleksiej Arbuzow: „Opowieści starego Arbatu”;
22.20 — „Camerata” — „Gil Evans” — film prezentujący kompozytora kanadyjskiego aranżera i pianistę jazzowego Gila Evansa (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE,

w tym:
14.40 — „Pierwsi w Kosmosie”;
16.50 — „Mistrz spod Złotego Grobia” — rep. filmowy (kol.);
17.20 — „Mój życiorys kończy się i zaczynał wiele razy” — film dok. o twórczości Stanisława Miedzy-Tomaszewskiego (kol.);
17.45 — „By nie zdarzyło się już...” — program prezentujący pieśń i piosenki o tematyce antywojennej (kol.);
18.15 — „Antek Rozpłacz” — film dok. (kol.);
18.30 — Zaproszenie do teatru: „Taniec śmierci” Augusta Strindberga (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);



20.30 — „Trybunał wyobraźni” — happening;
21.15 — „Legenda Podhala” — gawęda Jalu Kurka (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Śpiewa Marek Grechuta (kol.);
21.55 — Jacek Woszczerowicz — program z cyklu: „Poczet aktorów polskich”;
Jacka Woszczerowicza (na zdjęciu) w roli Ryszarda III zobaczmy w programie z cyklu „Poczet aktorów polskich”.

Wtorek 8 VIII

PROGRAM I

10.00 — „Panie na Mogadorze” — odc. 8 filmu fab. prod. franc. (powt., kol.);
14.55 — Wakacyjne Kino Młodych — Kino Lektur: „Ballada o wójtowej Marwinie” — film fab. prod. CSRS;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;

16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.10 — Muzyczny Klub Miast — Toruń;
17.50 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
18.05 — Estrada Folkloru — Płock 78 — odc. 4 (kol.);
18.25 — Świat, który nie może zginąć — odc. pt. „Pływający świat jeziora Niewiasta” — film przyrodniczy prod. TV ang. (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Życie i śmierć Penelopy” — odc. 3 filmu fab. prod. TV angielskiej (kol.);
21.25 — Poradnik zmotoryzowany go turysty;
21.35 — „Wszystko za wszystko” — z Ireną Kamińską-Słutą wicewojewodą woj. Jeleniogór

skiego — program publ. (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);
PROGRAM 2
16.20 — Kino Letnie: „Siedmiu starszych panów i dziewczyna” — film fab. prod. ZSRR (komedia, kol.);
17.20 — „Bitwy, kampanie, dowódcy” — „Młodość żaru nie w nas nie ostudzi”;
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, 1. 21 (kol.);

18.35 — Powtórka z języka francuskiego, 1. 21 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana — Sta-rosadeckie spotkania z muzyką dawną (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Kino Letnie: „Kiedy śniłam ten sen” — film fab. prod. wł. (kol.);

Środa 9 VIII

PROGRAM I

14.20 — Wakacyjne Kino Młodych — Z różnych boisk: „Niezapomniane dzieci” — bułg. film obyczajowy (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Kino Najmłodszych — zestaw filmów animowanych: „Jak mały zajączek przechrzął tygrysa” (ZSRR), „Cri-

stal”, Tipps i Alistair”, odc. pt. „Pływanie” (ang.), „Kangurek hip-hop-rys” (polski, kol.);
17.00 — „Spora gór i rzek”;
17.30 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.45 — Między nami jaskiniowcami: „Potwór z Jam Smolnych” — film animowany (kol.);
18.10 — Studio Sport;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Zawitość uczuć” — polski film fab. (kol.);
22.05 — Poradnik zmotoryzowany go turysty;
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — Twarze Teatru — Andrzej Balcerzak.

PROGRAM 2

16.30 — „Ludzie z pierwszych stron gazet” — program publ.;

17.00 — Kino Telewizji Dziewczat i Chłopców: „Chłopcy z naszego osiedla”, odc. pt. „Rakieta na start” — film fab. prod. węg. (kol.);
17.30 — Klub Jazzowy Studia Gama — Jazz nad Odrą (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, 1. 22 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, 1. 22 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem

(kol.);
20.30 — Kwadrans muzyki, w programie: „Zamkowe muzykowanie” — występ amatorskiego zespołu ze Szczecina, „Tabu” — stylizowany taniec hinduski. Aria z opery Wolfganga Amadeusza Mozarta „Czarodziejski flet” (kol.);
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.35 — „Inter Arma” — film dokumentalny (kol.);
22.00 — Kino Letnie: „Dotknięcie nocy” — polski film krym.

Czwartek 10 VIII

PROGRAM I

14.20 — Wakacyjne Kino Młodych — Historia żywa: „Prawo i pięść” — polski film fab.;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — „Telefilm”, a w nich: „Thierry śmiełak”, odc. pt. „Tajemna misja Tallieventina” — film fab. prod. TV franc. (kol.);
17.30 — Patrol — „Spełnione marzenia” (kol.);
17.55 — Melodie — śpiewa Andrzej Hiolski;



18.15 — Sonda — magazyn nauki i techniki: „Las” (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);



W filmie produkcji polskiej pt. „Prawo i pięść” zobaczmy między innymi Ryszarda Pietruskiego

20.30 — „Błękitna dalia” — film kryminalny prod. USA;
22.10 — „Pegaz” — aktualna publ. kulturalna (kol.);
22.55 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.30 — Kino filmów animowanych (kol.);
17.00 — „Magazyn morski” — program publicystyczny;
17.30 — „Łuk tęczy” — odc. 10 pt. „Mężczyzna w masce” — sensac. film fab. prod. TV CSRS;

18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, 1. 23 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, 1. 23 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Gwiazdy na Majorce” — galowy doroczny festiwal muzyki rozrywk. w Palmie na Majorce. Wyk.: grupa „Manhattan Transfer”, Umberto Tozzi, Massiel, grupa „Tavares” i inni (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Czas i ludzie” — „Dlaczego?” — film dok. prod. TV węgierskiej;

Piątek 11 VIII

PROGRAM I

14.45 — Wakacyjne Kino Młodych — Historia żywa: „Miasto nie zwyczajnie — Warszawa” — polski film dok. (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Telefilm dla najmłodszych — „Zgadywanie na ekranie”

(kol.);
17.00 — Poradnik zmotoryzowany go turysty (kol.);
17.10 — „Na morzu” — odc. 3 pt. „Rozprawa” — obyczajowy film fab. prod. TV NRD (kol.);
18.30 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Ostatnie okrzyknięcie” — film fab. prod. TP (kol.);
21.35 — Koncert WOSPRiTV z Katowic — koncert symfoniczny z udziałem znakomitego pianisty amerykańskiego Jeffreya Svanna (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

17.00 — Tajemniczy świat przyrody — „Z życia mrówek” (kol.);

17.40 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, 1. 24 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, 1. 24 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Zakopiański przegląd filmów o sztuce — 78. Twórcy ludowi w filmie: „Sokolskie

dywany” — film Joanny Wierzbickiej. „W gatunkowym rozdzie” — film Witolda Zukowskiego (kol.);
21.15 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Opowieści Starszego Pana — „Przyjęcie” (kol.);
22.05 — „Błękitna dalia” — film kryminalny prod. USA (powt.).

dywany” — film Joanny Wierzbickiej. „W gatunkowym rozdzie” — film Witolda Zukowskiego (kol.);
21.15 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Opowieści Starszego Pana — „Przyjęcie” (kol.);
22.05 — „Błękitna dalia” — film kryminalny prod. USA (powt.).

Praca

Panią do pracowni galanterii drobnej na pełen wymiar godzin przyjmuję. Ścinawska 3. 63961g

Modystka potrzebna zaraz. Pracownia Kapeluszy Damskich, Poznań, Szewska 20. 60964g

Murarze potrzebni. Zjazd 4 (budowa). 64123g

Przyjmę malarzy. Poznań, ul. Zaczęcie 1a m. 2, godz. 15-18. 64149g

Przyjmę elektryka, pomocnika, ucznia. Bojanowska 26. 64169g

Potrzebna pani do prowadzenia domu (osoby dorosłe). Warunki do uzgodnienia, tel. 705-16 po godz. 17. 63924g

Pracę przyjmie wyoblarz (drykier). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 63920g.

Krawcowa do szycia spodni i bluzek potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 63917g.

Malarzy przyjmę. Jarochowskiego 71 przy Pałacu. 64236g

Przyjmę parkieciarza, cykliniarza, tel. 66-59-45. 64207g

Kobieta (mężczyzna) na stałe do szklarni zatrudnić, niedaleko Ławicy. Dojazd autobusem na miejsce, tel. 707-58 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64247g.

Maturzystki — dobre warunki pracy i płacy zapewnia Wam Pracownia Haftu Artystycznego ul. Kościuszki 76 m. 4, po wyuczeniu zapewniam zatrudnienie. Dla zamieszkojących posiadamy zakwaterowanie. 64233g

Akwizytor z praktyką potrzebny — artykuły metalowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64215g.

Warsztat szewski przyjmie pracownika na pół lub cały etat. Tel. 614-06. 63893g

Zatrudnię kobiety w szklarni na dobrych warunkach Suchy Las, ul. Szkółkarska 13. Dojazd autobusem 68 lub 60. 64307g

Stolarza przyjmie warsztat rzemieślniczy, praca stała. Zgłoszenia: ul. Szczepna 7, tel. 421-78, po godz. 18. 64309g

Potrzebna pomoc domowa do dwóch samotnych pań. Warunki bardzo dobre. Osobny pokój. Miejsce blisko Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1032p.

Przyjmę malarzy. Malinowski, Wielka 13 m. 6a. 64193g

Nauka

Korepetycje z matematyki, tel. 202-834 Dudziak. 64232g

Kupno

Cukiernię wyposażoną na terenie Poznania lub województwa kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64064g.

Czapkę, kołnierz z rudego lisa kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64073g.

Kupię wtryskarkę 50 g. Tel. 120-146. 64108g

Sprzedaz

Sprzedam siano. Lisówki 1, gm. Dopiewo, tylko w niedzielę od godz. 11. 63934g

Castrol sprzedam. Janicki, tel. 596-81. 63973g

Junaka z bocznym wózkiem sprzedam. Łozowa 52 m. 2. 64002g

Sadzonki chryzantem sprzedam. Zabikowo, Długa 59. 64020g

Ciągnik C-323 sprzedam. Władysław Szajek, Otus nr 3, gm. Buk. 64047g

Tunel foliowy, nagrzewnicę sprzedam. Komorniki, Piaskowa 1. 64051g

Sprzedam tanio aparat fotograficzny Pentax Six. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64065g.

Sprzedam prasobieracz „Robot” w dobrym stanie. Lubnica. Odrodzenia 33, 64-050 Wielichowo. 63927g

Sprzedam magiel elektryczny prod. NRD. Poznań, Rolna 64a m. 11 po godz. 16. 64128g

Sprzedam stylowy zestaw wypoczynkowy. Os. Kosmonautów 11 m. 38, tel. 20-23-17. 64099g

Kamienie półszlachetne szlifowane sprzedam. Tel. 202-477. 64095g

Sprzedam MZ ES-250. Skoki, pl. Strażacki 1, tel. 99. 64071g

Blam karakulowy sprzedam. Tel. 67-49-70. 64192g

Wyrównarkę stolarską sprzedam. Drzewiecki, Poznań, Jawornicka 7c m. 31. 63859g

Ciągnik Zetor po remoncie sprzedam. Szczepniak, Gliuchowo 22 k/Czempiń. 63726g

Sprzedam ciągnik (silnik na gwarancji) nośnik narzędzi. Zbigniew Karz, Środa, Kilińskiego 23, tel. 34-49. 63856g

Złoty łańcuszek, pierścionek sprzedam. Tel. 67-16-35. 63823g

Stare obrazy sprzedam. Kaz. Wielkiego 10a m. 4. 64074g

Campingowy domek w Białejewku przy jeziorze sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64220g

Tapczan, chodnik koidre sprzedam. Norwida 15 m. 10. 64223g

Taksometr Poltax 2 sprzedam. Poznań, ul. Łagowska 3 (Krzyżowniki). 64245g

Sprzedam ciągnik C-4011, przyczepę niską. Wierzeja 13 stacja kolejowa Buk, woj. poznańskie. 64268g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64283g.

Sprzedam szczeciński sprężar spaniel z rodowodem tel. 203-816. 64265g

Tokarnie „Mamut” sprzedam. Puszczykowo Wczasowa 6. 64292g

Samochody

Sprzedam Warszawę po kapitalnym remoncie. Andrzejewski, 64-310 Lwówek. 63958g

Fiat 126p fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 63994g. 63994g

Wartburga lub Trabant Combi kupię. Tel. 33-21-02 do godz. 15 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64038g.

Dwa Volva 121 sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 24 m. 4. 64039g

Sprzedam Moskwicę 412. Bura, Leszno, tel. 24-31 po godz. 18. 64052g

Zastawę 750, obładowanie Warszawy 203 sprzedam. Komorniki, Łąkowa 9, warsztat samochodowy. 64053g

Silnik Warszawy po remoncie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64059g.

Skodę 1101 sprzedam. Kowalska 15 (Winiary). 64080g

Syrenę Bosto rok prod. 1975 sprzedam. Poznań, ul. Wawrzyńca 36, godz. 16-18. 64081g

Zuka A-11 sprzedam. Frankowski, ul. Soni Górnej 14. 64085g

Skoda S-100 rocznik 1976 sprzedam. Os. Piastowskie 18 m. 72 godz. 15-19. 64086g

Volkswagena Bus tanio sprzedam. Pobiedziska, ul. Świerczewskiego 19. 64155g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1969. Wojska Polskiego 68 bl. 3 m. 3, od godz. 15. 64162g

Syrenę 105 sprzedam. K. Środkowski, Lwówek, ul. Ratuszowa 129, tel. 221, po godz. 19. 63914g

Kabinę i ramę do Zuka sprzedam. Al. E. Szczanieckiej 58, 64-310 Lwówek. 63522g

Sprzedam fabrycznie nową Syrenę 105. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 63686g.

Simca 1501 po kapitalnym remoncie, dobrze utrzymany sprzedam, tel. 433-63 godz. 17-20. 64205g

Sprzedam Warszawę 223 górnazaworową po remoncie i Warszawie M-20 do remontu lub na części. Poznań — Splawie, Bobrownicka 4a. 64200g

Fiat 125p MR sprzedam. tel. 137-593. 64221g

Szybę przednią oryginalną do Mercedesa 190 sprzedam, tel. 402-04. 64222g

Sprzedam FIAT 125p combi 1500 oraz PRZYZĘPE CAMPINGOWA. Poznań, ul. Orłąt 17. 64226g

NAUKĘ • ZAWÓD • PRACĘ

ZDOBEDZIESZ W 28-10 OHP FSZMP w ROŻNOWICACH pracującym na rzecz Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Obornikach Wlkp., ul. Armii Poznań nr 27

KOMENDA 28-10 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY FEDERACJI SZMP w Rożnowicach

OGŁASZA PRZYJĘCIA

na rok szkolny 1978/79 do OHP

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

1. MURARZ - TYNKARZ
2. MONTER KONSTRUKCJI BETONOWEJ
3. ZBROJARZ
4. ŚLUSARZ REMONTOWY
5. CIEŚLA BUDOWLANY.

WARUNKI PRZYJĘCIA

Do OHP mogą być przyjęci kandydaci w wieku od 17—22 lat, którzy posiadają dobry stan zdrowia oraz złożą w hufcu następujące dokumenty: podanie, życiorys, 3 fotografie, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

WARUNKI PRACY, NAUKI I SOCJALNO - BYTOWE:

Junacy otrzymują bezpłatne zakwaterowanie, narzędzia pracy oraz pełne umundurowanie organizacyjne, całodzienną wyżywienie, częściowo odpłatne.

Uczęszczają do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w wybranym zawodzie przez okres 2 lat.

ZALICZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ:

Junacy tutejszego OHP zgodnie z Zarządzeniem Ministra Obrony Narodowej nr 90, z dnia 5. X. 1973 r. w sprawie organizacji i zasad odbywania szkolenia poborowych w Oddziałach Samoobrony przez uczestników OHP w czasie trwania 2-letniej nauki będą odbywać szkolenie wojskowe, a po jego ukończeniu zostaną przeniesieni do rezerwy.

ŻYCIE KULTURALNE, OŚWIATOWE I SPORTOWE:

Na terenie hufca znajduje się dobrze wyposażona świetlica, 2 sale telewizyjne, biblioteka, boiska sportowe. W hufcu działają liczne sekcje zainteresowań — kulturalne i sportowe — turystyczne takie jak: zespół wokalo-instrumentalny, kółko fotograficzne, sekcja strzelecka oraz piłki nożnej, piłki siatkowej, tenisa stołowego, szachowa i malarsko - modelarska.

WNIOSKI O PRZYJĘCIE NALEŻY KIEROWAĆ:

28-10 OHP ROŻNOWICE, 64-608 PARKOWO, WOJ. PILSKIE.

NIE ZWLEKAJ!

Podejmij męską decyzję i zgłoś się do naszego hufca!

KOMENDA 28-10 OHP FEDERACJI SZMP
W ROŻNOWICACH

1733-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego „HYDROBUDOWA” POZNAŃ

ZATRUDNI ZARAZ

na budowach województw: poznańskiego, pilskiego, kaliskiego i szczecińskiego

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- ▲ CIEŚLA
- ▲ ZBROJARZ
- ▲ BETONIARZ
- ▲ MONTER zew. sieci wod.-kan.
- ▲ SPAWACZ z uprawnieniami do spawania rurociągów wysokociśnieniowych
- ▲ ROBOTNIK niewykwalifikowany (kopacz)
- ▲ KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy
- ▲ OPERATORÓW budowlanego sprzętu ciężkiego (koparki, spycharki, dźwigi)

Warunki pracy i płacy, jak i świadczenia socjalne, według Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie — praca akordowa.

Przedsiębiorstwo zapewnia: hotel robotniczy, względnie kwatery prywatne oraz posiłki regeneracyjne w okresie jesienno - zimowym.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela: Dział Zatrudnienia i Płac „Hydrobudowy” Poznań, ul. Sienkiewicza 22, ptr. VI, pokój 606, telefon 66-00-41, wewnętrzny 134.

2023-K1

UWAGA zbieracze! UWAGA młodzież szkolna!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL”

Poznań, ul. Towarowa 47/51

SKUPUJĄ BEZ OGRANICZENIA

KWIAT KOCANKI, KWIAT LIPY, OWOC JARZĘBINY
i płacą za 1 kg surowca w I gatunku

	cena za 1 kg	
	suche	świeże
— Kwiat kocanki	70,—	18,—
— Kwiat krwawnika	40,—	—
— Kwiat lipy	120,—	30,—
— Owoc jarzębiny ot.	25,—	6,—
— Ziele dziurawca	30,—	6,—
— Ziele krwawnika	15,—	2,50
— Ziele pokrzywy	11,—	1,50
— Ziele skrzypu polnego	30,—	3,70

Dostawy surowców świeżych przed zbiorem należy uzgodnić z najbliższym punktem skupu na terenie Oddziału PZZ „Herbapol”

- we Wrześni, ulica Lenina 27, telefon 318
- w Lesznie, ulica Okrężna 4, telefon 28-47

Surowiec w stanie suchym skupują wszystkie punkty skupu na terenie wyżej wymienionych Oddziałów oraz na terenie Oddziału:

- w Skokach, ulica P. Findera 11, telefon 28
- w Poznaniu, ul. Stęszewska 6 — (Górczyn za wiaduktem — czynny w czwartki od godz. 8—14)

Szczegółowych informacji przed przystąpieniem do zbioru ziół odnośnie suszenia i dostawy surowców świeżych jak i suszonych udzielają wszystkie punkty skupu ziół wyżej wymienionych Oddziałów. 2670-K1

Okazja! Warszawę rocznik 1969 sprzedam. Sioński, Słupca, Zielona 8. 64228g

Sprzedam samochód Star 25L w dobrym stanie. Poznań, ul. Łagowska 8 (Krzyżowniki). 64244g

Fiat 1200, 1965 rocznik okazanie sprzedam. Winna 5a. 64265g

Lokale

Małżeństwo członkowie SM poszukuje mieszkania M-2 lub pokoju z kuchnią na okres około 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 63976g.

Małżeństwo poszukuje sa modzielnego mieszkania, kawalerki lub M-3, możliwość zapłaty z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64117g.

Wynajmę pokój uczniowski. Słoneczna 25. 64054g

Zamienię M-4 Rataje, na M-6. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64061g.

Pokój z używalnością kuchni — łazienki, c.o. do wynajęcia. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63350g.

Pilnie zamienię mieszkanie kwaterekowe, 2 pokoje, kuchnia, natrysk, piec, parter na większe spółdzielcze na korzystnych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64163g.

Kupię M-2, M-3 własnościowe. Tel. 20-05-48 wieczorem, względnie oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 63909g.

M-2 własnościowe dzielnicą Grunwaldzka 19, dla 64246g.

Oddam w dzierżawę dwa pokoje, c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64145g.

Poszukuję obszernego mieszkania lub willi do wydzierżawienia na okres 2 lat. Tel. 536-42. 63935g

Pilnie odstąpię lokal handlowy, 2 pomieszczenia dzielnicą Grunwaldzka 19, dla 64072g

M-5, Os. Lecha sprzedam, tel. 33-03-87 godz. 17-18 do 15 sierpnia. 64218g

M-2 własnościowe kornfortowe, I piętro w centrum Poznania sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64248g.

Pracująca paniąka poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64246g.

Małżeństwo z dzieckiem pilnie poszukuje mieszkania lub pokoju z kuchnią na okres roku, najchętniej Grunwaldzka, Ławica, Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64304g.

Nieruchomości

Kupię działkę do 0,5 ha w dobrym punkcie Poznania nadające się na handel, rzemiosło. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64225g.

Okazanie sprzedam dom jednorodzinny, piętrowy z ogrodem 2500 m² 62-110 Damasławek, ul. Kępniska 28, Aniela Nitka. 64265g

CHCESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ

NOWOCZESNEGO AUTOBUSU KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ?



WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE
W POZNANIU

UMOŻLIWIA ZDOBYCIE TEGO ATRAKCYJNEGO ZAWODU

- Szkolenie trwa 5 miesięcy
- od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy
- w okresie szkolenia kandydaci otrzymują wynagrodzenie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 22 do 35 lat
- wykształcenie podstawowe
- zamieszkanie na terenie miasta Poznania.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ulica Głogowska 131 — telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

2416-K1

Praca

Kucharz, pomoc do kuchni, pokojowa do motelu, potrzebni. Intermetel, Przemierowo k. Poznań. 64332g

Przyjmę pomoc domową najchętniej z prowincji. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 61865g.

pomoc domowa, dochodząca potrzebna. Poznań, Grodziska 24 (warsztat). 64429g

Tapicera przyjmę. Dzierżynskiego 26. 64419g

Sprzedaż

Tunel foliowy typowy z c.o. sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64413g.

Odstąpię cement, tel. 525-73. 64349g

Sprzedam deski, krawędzie, płyty drewniane, nadające się na garaże, kraty, okna stalowe, bramy metalowe, okna, drzwi. Sielska 5. 64427g

Samochody

Flata białego 1500 125p, marzec 1977 rok, przebieg 25000 — sprzedam. Tel. 67-98-25. 64377g

Flata 850 sprzedam, tel. 436-18, godz. 16-20. 64338g

Wolę sprzedam. Paweł Dach, Łęczyce k. Opalenicy. 64344g

Stara A-26 sprzedam. Lu boń 3. Poniatowskiego 14. 64416g

Nieruchomości

Kupię działkę ogrodniczą około 0,5 ha, okolice Poznania, chętnie Kiekrz, Rokietnica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64037g.

Okazyjnie sprzedam dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze nadające się na uprawę pieczarek lub hodowlę, 12 km od Kościana, dogodna komunikacja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64060g.

Dom z wygodami, z wolnym mieszkaniem w Świdrze sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64103g.

Sprzedam dom piętrowy z wszelkimi wygodami w Kiekrzu, blisko jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64109g.

Domek letniskowy nowy atrakcyjnie położony 30 km od Poznania sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 63922g.

Domek jednorodzinny sprzedam. Puszczykowo, Bema 8. 63846g

Sprzedam segment szeregowy w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 63789g.

Sprzedam gotowy do zamieszkania pół domu blizniaczego w Kobylnicu k. Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 63788g.

Remonty i usługi

Sprzedam zaawansowaną budowę dużego kurnika wraz z materiałem blisko Gdyni. Wiadomość: Gdynia, tel. 71-01-34 wieczorem. 64272g

Kupię domek jednorodzinny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64295g.

Sprzedam dużą wille jednorodzinną z pomieszczeniami warsztatowymi. Słupca, Sienkiewicza 3, tel. 93. 937p

Kupię ziemię 0,5 ha chętnie zadrzewioną z chatą wiejską, blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64402g.

Różne

Telewizory naprawiam na tychmiast — Grunwald, Jędrzej. Tel. 67-13-94 po siedemnastej Plank. 64148g

Tapetowanie — krótkie terminy. Tel. 33-30-51 Grzebski. 64158g

Zlecenia na roboty murarskie przyjmuję. Tel. 67-53-34, Roman Dudkiewicz. 64253g

44-letnia panna z powrotem pozna panna w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64333g.

Pracownicy poszukiwani

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w Niemczynie gm. Damasławek woj. Piła 62-107 Niemczyn zatrudni zaraz TECHNIKA OGRODNIKA do pracy w sadzie zakładu rolnego Jankowo w Wągrowcu. Warunki pracy i płacy wg UZP, mieszkaniowe do omówienia. Oferty zgłaszać w siedzibie dyrekcji PGR w Niemczynie. 1736-K2

Przetarg

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „XX - lecia PRL”, Poznań, ul. Sowińskiego 29 b, 14 ogłasza: PRZETARG na wykonanie:

1. zamykarka form mechaniczno-pneumatyczna 2 szt.
2. rozdzielacz tworzywa głowicy do wydmuchiwarek 2 „
3. przyrządy tłoczniki na elementy metalowe 7 „
4. forma wtryskowa na oczka Ø 12 — 20 krotna 1 „
5. forma wtryskowa na oczka Ø 5 — 20 krotna 1 „
6. forma wtryskowa na śrubę napędową statku — 5 krotna 1 „
7. forma wtryskowa na korpus piszczyka — 20 krotna 1 „
8. forma wtryskowa na krzyżaki do latawca 4 krotna 1 „
9. forma na rozdmuch. zabawki szablą w pochwie 2 szt. 1 kpl.
10. forma na rozdmuch. zabawki szablą z gardą 3 szt. 1 „
11. forma na rozdmuch. główki zająca 1 szt.
12. forma na rozdmuch. główki miś 1 „
13. forma na rozdmuch. korpusu statku 1 „

Termin wykonania: poz. 1 — I kw. 1979 r., poz. 2, 4, 5, 7, 9, 10, 11, 12 — IV kw. 1978 r., poz. 3, 6, 8, 13 — III kw. 1978 r. Wykonaniem może być objęta tak całość prac jak ich część. Dokumentacja konstrukcyjna wzgl. wzory i modele gotowych wyrobów i form do wglądu w Dz. Gł. Technologa Sp-ni. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” prosimy składać pod w/w adresem w okresie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Komunikaty

Uwaga odbiorcy gazu płynnego zamawiający telefonicznie zamówienie w Pleszewie, tel. nr 21-503. W celu usprawnienia dotychczasowego telefonicznego przyjmowania zamówień na dostawę gazu Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Oddział w Pleszewie, ul. Kościuszki 1 wprowadził od dnia 1 sierpnia 78 r. AUTOMATYCZNY SYSTEM ZGŁOSZEŃ CZYNNY CAŁĄ DOBĘ Sposób zamawiania jest następujący: Po wybraniu nr telefonu 21-503 odbiorca usłyszy następującą informację: „Tu automat zgłoszeniowy Pleszew 21-503, Zakład Gazyfikacji Bezprzewodowej dostarcza gaz według kolejności zgłoszeń. Proszę podać nazwisko i imię, adres oraz ewentualne dodatkowe życzenie. Czas 30 sek. Proszę mówić”. Po upływie 30 sek. odbiorca usłyszy słowa „Dziękuję”, zamówienie zostało przyjęte, automat wyciąga się. Do rozmów reklamacyjnych służyć będzie telefon nr 21-614. 1817-K2

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 sierpnia 1978 roku, zmarł w 63 roku życia mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, brat i wujek

STANISŁAW KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7. 8. 1978 r. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

2743-K3

W dniu 2 sierpnia 1978 roku zmarł w Poznaniu

tow. STANISŁAW KUBIAK

od roku 1957 Naczelny Redaktor Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu, aktywny działacz partyjny i społeczny, wybitny dziennikarz, zasłużony organizator w upowszechnianiu kultury województwa i miasta Poznania. Za swą działalność odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Cześć Jego pamięci!

PREZYDIUM KOMITETU d/s RADIA I TELEWIZJI

2742-K3

Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zmarł nagle w 63 roku życia nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek

FELIKS KOMIRSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 4 bm. o godz. 12 na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi

ul. Zupańskiego 21 m. 8. 64425g

† W dniu 2 sierpnia 1978 roku, przeżywszy lat 86 odszedł od nas opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

BOLESŁAW SZWEDEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu w Cera-du Kościelnym.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu rodzinnego o godz. 16.

W głębokim smutku pogrążeni

córki, zięć i wnuki

Jankowice. 64342g

† W dniu 1 sierpnia 1978 roku, odszedł od nas na zawsze po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św. najlepszy i najtroskliwszy mąż, ojciec, brat, teść, szwagier i dziadek, przeżywszy lat 54, śp.

STEFAN MISIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążona

żona z dziećmi i wnukami

ul. Marcelesińska 85 b m. 15. 64374g

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zmarł w wieku 78 lat, śp.

STEFAN STYPCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7. 8. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

2727-U3

KOLEŻANIE

JOANNIE CHOJNACKIEJ

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu zgonu

Matki

składają: współpracownicy Zakładu Obrótu i Przetwórstwa Art. Kółek Rolnych WZSR w Poznaniu

2719-K3

W dniu 1 sierpnia 1978 roku, zmarł w 31 roku życia mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś, drogi syn, brat i zięć

JERZY POSPIECH

inżynier elektryk

Pogrzeb odbędzie się w piątek 4 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Naramowicach.

W smutku pogrążona

żona z córeczkami i rodziną

Os. Kosmonautów 21F m. 59.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 64415g

2 sierpnia br. zmarł w pełni aktywnej działalności zawodowej i społecznej długoletni Naczelny Redaktor Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu

STANISŁAW KUBIAK

od wielu lat nieustraszonego i cenionego działacza politycznego i społecznego, zasłużonego działacza kultury, członka Komisji Rewizyjnej oraz Ideologicznej Komisji Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, Prezes Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania.

Za ofiarną pracę i działalność społeczną odznaczony Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami państwowymi i regionalnymi, laureat nagrody województwa poznańskiego i miasta Poznania.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 7 sierpnia (poniedziałek) na cmentarzu na Junikowie o godzinie 14.15.

Z głębokim żalem żegnają Go

Kierownictwo Radia i Telewizji w Poznaniu

Podstawowa Organizacja Partyjna Rada Zakładowa

2740-K3

Dnia 31 lipca 1978 roku, zmarła po krótkich cierpieniach wzorowa i sumienna pracownica

BARBARA KARPIŃSKA

lat 23

technik chemii

Wyraży serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłej składają:

Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej Poznań — Stare Miasto

2736-K3

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zasnął w Bogu przeżywszy lat 86, mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i wujek, śp.

LEON KAZUBOWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone

żona i córki z rodzinami

Poznań, ul. Małeckiego 13, Warszawa. 2728-U3

† W dniu 3 sierpnia 1978 roku, w 84 roku życia zasnęła w Bogu nasza ukochana żona, mama i babcia, śp.

HELENA MACKIEWICZOWA

z Mostowskich

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z synami i rodziną

Poznań, ul. Bogusławskiego 32 m. 7, Warszawa, Kowno, Wilno. 64357g

Wszystkim za pamięć oraz za oddanie ostatniej przysługi, śp.

WOJCIECHOWI PATAN

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa

żona z rodziną

64126g

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zmarł nagle mój najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 78, śp.

MICHAŁ KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Naramowicach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Przyjaźni 5 E m. 41. 64414g

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zakończył swój pracowity żywot w 77 roku życia opatrzony Sakramentami św. najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

STANISŁAW RELEWICZ

powstańca wielkopolski odznaczony Krzyżem Powstańcym oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Kościelna 18 m. 6. 64356g

† Dnia 1 sierpnia 1978 roku, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 76, mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK GĄLKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 4 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Dusznikach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Duszniki Wlkp., ul. Świerczewskiego 60. 64343g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 sierpnia 1978 roku, w 54 roku życia zmarł śp.

LECH MODRY

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 7.20 na cmentarzu junikowskim.

Córka i syn z rodziną

ul. Jarochońskiego 67 m. 4.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 64372g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 sierpnia 1978 roku, zasnął w Bogu mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

EDMUND DRONIA

por., powstańca wielkopolski, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym oraz Złotym Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 sierpnia 1978 r. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Osiedle Czecha 35 m. 2. 2729-U3

† W dniu 3 sierpnia 1978 roku, zmarła w 66 roku życia nasza kochana siostra i ciocia

STANISŁAWA KĘDZIORA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 9 na cmentarzu na Miłostowie.

RODZINA

Przybyszewskiego 56a m. 23.

dawniej Śniadeckich 14 m. 5. 64367g

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, śp.

TADEUSZ PODALAK

członek ZBoWiD-u.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Świdzku przy ul. Poznańskiej.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i wnukami

64375g

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zasnęła w Bogu moja najukochańsza i nigdy niezapomniana ciocia, siostra i szwagierka, śp.

JÓZEFA LUBIK

z domu Napierała

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 7 bm. na cmentarzu junikowskim o godz. 11.55.

W smutku pogrążona

siostrzenica i siostra z mężem

Poznań, ul. Zielona 7 m. 10.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 sierpnia 1978 roku, odszedł od nas niespodziewanie nasz najukochańszy tatuś, teść i dziadek

FELIKS WAWRZYNIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone

córki z rodziną

Poznań, ul. św. Czesława 11 m. 4.

† Dnia 3 sierpnia 1978 roku, zmarł po ciężkich cierpieniach namaszczony Olejami św. mój drogi mąż, nasz brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 64, śp.

STEFAN BARTCZAK

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 11 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Rynek Śródecki 17. 2730-U3

† Dnia 3 sierpnia 1978 roku, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 73, mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, brat, wujek, opiekun, ukochany dziadek, śp.

ANTONI KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 8 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążone

żona i dzieci z rodzinami

ul. Grochowe Łąki 4 m. 10.

dawniej Dolna Wilda 8. 64376g

Dnia 1 sierpnia 1978 roku, po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu przeżywszy lat 38, moja najukochańsza żona, mamusia, synowa

BARBARA NOWAK

z domu Balicka

Pogrzeb odbędzie się w piątek 4 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Krzesinach.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

64355g

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, odszedł od nas na zawsze opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 91, śp.

FELIKS ZIEMNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Cera-du Kościelnym.

W smutku pogrążona

RODZINA

Gaj Wielki. 64446g

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, w 88 roku życia zakończyła swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana, droga siostra, szwagierka, najdroższa ofiarna matka chrzestna i ciocia, śp.

LEOKADIA KRANZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

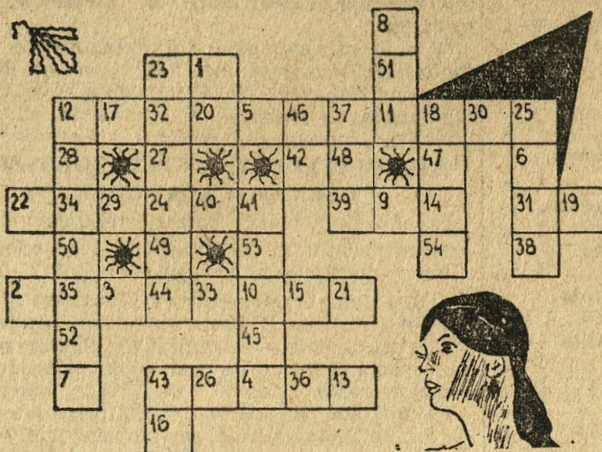
W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

64368g

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA NR 28



Poziomo: 23 — ...104, 12 — srebro lub złoto, 42 — rodzaj waju, 32 — pod dachem ale nad mieszkaniem, 39 — góry w Saharze Srodkowej, 31 — sym bol pierwiastka chemicznego o liczbie atomowej 29, 2 — za ok nami, 43 — posąg wniesiony przez żonę mężowi.

Pionowo: 12 — z surowego mięsa to tatar, 23 — matka Achillesa, 43 — inicjały przywódcy Rewolucji Październikowej, 1 — jedno z głównych miast-państw sumeryjskich, 41 — byenidae (ssak), 46 — na życzenie Hery oddana pod straż Argosowi (kapłanka Hery w Argos), 37 — cyganika z „Chaty za wsią”, 8 — nad wąż.

sem, 18 — nazwa świątyni buddyjskiej w Japonii, 25 — ramię malarza.

Litery z wszystkich kratek czytane w kolejności od 1 do 54 utworzą ostateczne rozwiązanie krzyżówki.

Opr. Władysław Firlik

Na pozwiązania niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłączenie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 28” — czekamy do piątku 11 sierpnia. Wśród czytelników, którzy prześlą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy 3 książki po 100 złotych. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1071, kod 60-959.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 28

Poziomo: kuropatwa, pole, paserstwo, polo, Inota, alarm, rzeki, poker, elana, alka, stras, drań, sarabanda, rydz, karawan. **Pionowo:** upał, ocet, Arsen, wiat, polonezka, lemoniada, kalendarz, halabarda impas, Oskar, arras, trawa, Agana, żaba, uda.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek po 100 zł otrzymują: Anna Rybarczyk, Czarnków n/Notecią; Mirosław Urbaniak, Budziszewo Kościelny 97; Bronisław Welser, Poznań.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

między WIERSZAMI

OTYŁOŚĆ NIE SPRZYJA MIŁOŚCI

Dwa misie-panda, przywiezione z Chin do USA przed kilku laty, nie doczekały się do tej pory potomstwa. Fakt ten niepokoił opiekunów misiej pary, więc udali się po poradę do specjalistów.

Orzeczenie konsylium, które przeprowadziło obserwację i kontrole lekarską obu misiów, jest jednoznaczne: niedźwiadki muszą schudnąć co najmniej o 25 kg. Zarówno bowiem Ling-Ling jak jej partner Singh-Singh są wskutek nadmiernej tuszy zbyt leniwi do amarów. Lekarze zalecili ponadto okresową „separację” misiej pary, wychodząc z założenia, że zbyt długie przebywanie ze sobą powoduje u nich nudę i przyzwyczajenie, pozbawiając wzajemnej atrakcyjności...

WOJOWNICZE KOGUTY

55-letnia Germaine Larbenet z Champagnolle we Francji podczas karmienia kur została nagle zaatakowana i niebezpiecznie poraniona przez... zazdrosnego koguta. Wojowniczy ptak, którego nie można było uspokoić, powędrował do gamka.

Kilka dni wcześniej, w podob

nych okolicznościach, kogut zaatakował 10-letniego chłopca. Francuscy wieśniacy twierdzą, że w br. koguty są z niewiadomych przyczyn wyjątkowo nerwowe i czupurne. Zanotowano już sporo wypadków ataków tych ptaków na ludzi starszych i dzieci.

SAMOBÓJCZE SKOKI

W Paryżu 18-letni młodzieniec popełnił samobójstwo, skacząc z wieży Montparnasse. Był to pierwszy wypadek popełnienia samobójstwa w wyniku skoku z tej wieży w br., a 12 w historii tej budowli.

„Rekord” samobójczych skoków należy ciągle do wieży Eiffa (364 osoby). 45 osób zginęło dotychczas, rzucając się z Łuku Triumfalnego, a 19 — skacząc z katedry Notre-Dame.

ZA DWA FRANKI

Holenderskie Towarzystwo Linij Czarterowych wprowadziło innowację, umożliwiającą przeleć przez Atlantyk za symboliczną opłatą 2 franków tym pasażerom, którzy pojawią się tuż przed odlotem samolotu, aby za jąc puste miejsca, nie wykupione przez inne osoby. To „dramatyczne” posunięcie spowodowane zostało permanentnym brakiem pasażerów i konkurencją linii regularnych, które za przeleć trasy Amsterdam — Boston pobierają opłatę w wysokości 115 florenów (230 fl).

Prezent

Jacek się żeni! — powitała pani K. okrzykiem powracającego z pracy męża.

— No to co? — odparł niezbyt roztropnie.

— Przecież musimy na ten ślub pojechać! Dostaliśmy zaproszenie na wesele. Janka pi-sze, że będzie tylko najbliższa rodzina i grono przyjaciół. Ale czekają nas wydatki — westchnęła małżonka. — Stale się tylko trzeba trzymać za kieszeń...

— Mówi się trudno — szybko pogodził się z losem pan K. — Masz tylko jednego siostrzeńca. Prezentem to już się sama zajmij, bo ja się na tym nie znam. Kiedy ten ślub?

— Za dwa tygodnie. Dobrze ci mówię „sama się zajmij”. Trzeba wymyślić coś efektownego i żeby nas nie rujnowało, ale co?... Jacek narzeczona ma zamożnych rodziców. Podobno ładnie ją wyposażyli. Pomyśl, jak to było, gdy my się pobieraliśmy. Nie mieliśmy nic, wszystko było potrzebne: od walka do ciasta po firanki. Cieszyłam się z każdego drobniaczku. A teraz co? Trzeba sobie łamać głowę, żeby się coś spodobalo, przydało...

— Czas się zmieniają — odparł filozoficznie mąż. — Przecież od naszego ślubu minęło ćwierć wieku. Pamiętaj, żebyś nie kupowała nic tandetnego. Nie możemy sobie robić wstydu. A ty masz czasem węża w kieszeni...

Pani K. przez kilka dni oglądała wystawy, zaglądała do sklepów z upominkami, ale wszystko, co wydawało jej się ładne i odpowiednie na prezent ślubny, przekraczało przez znaczną na ten cel sumę. Aż zobaczyła piękny, duży wazon. Pasowałby do nowego mieszkania Jacków. Tylko ta cena... Nie, pani K. nie mogła się zdecydować na taki wydatek. To „zupełna ruina”.

Powiedziała mężowi o wazonie, zaprowadziła go nawet do sklepu.

— Ładny, jak chcesz to kup.

— Za tyle pieniędzy!

— Raz, to nie zawsze. I skończ już wreszcie z tym sknerstwem.

Małżonkowie wrócili bez sprzeczki do domu. Ale następnego dnia pani K. ponownie przysłała do sklepu.

— Proszę pana — powiedziała do sprzedawcy, — bardzo mi się ten wazon, lecz jest drogi. Czy nie ma pan czegoś podobnego, przecenionego, z jakąś drobną wadą?

— Mamy w magazynie taki sam wazon, ale uszkodzony. Prawdopodobnie przy nieostrożnym transporcie pękł u góry, ale są te dwa odprysnięte kawalki. Można by je skleić supercementem, byłoby to nawet niewidoczne. Jeśli pani sobie życzy, możemy sprzedać za pół ceny.

Pani K. zamyśliła się. Jeżeli pękł w transporcie do sklepu, mógł także uszkodzić się w podróży...

— Zgadza się — powiedziała. — Proszę mi ten wazon ładnie zapakować.

— Kupiłam wazon — powiedziała mężowi.

W czasie podróży pan K. opiekował się cennym pakunkiem.

— Uważaj, strofowała stale męża pani K. — To nie blacha, ale porcelana, może się uszkodzić.

I wreszcie nadeszła ta chwila, kiedy po weselnej uczcie zainteresowano się prezentami młodej pary.

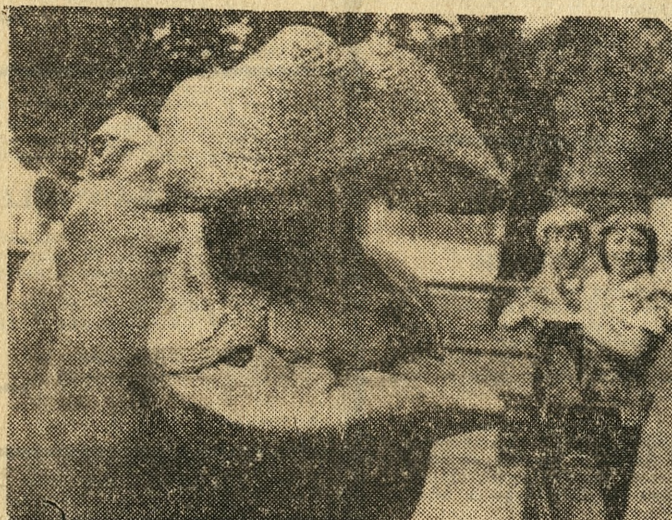
— To jest wazon — informowała pani K. — gdy młodzi zaczęli rozwiązywać sznurki. — Bardzo mi się podobał, więc myślę, że i wam się spodoba. Tak trudno było nam zdecydować się na coś odpowiedniego...

Gdy z wielkiego pudła opadły papiery, oczom ciekawych ukazał się mocno wyszczerbiony wazon. Obok niego spoczywały starannie owinięte w bibułki dwa brakujące odpryski.

Sprzedawca rzeczywiście bardzo ładnie zapakował prezent pani K....

ZOFIA DOHNKE

Jak wam się podobam?



Fot. — R. Królik

NA EKRAKACH

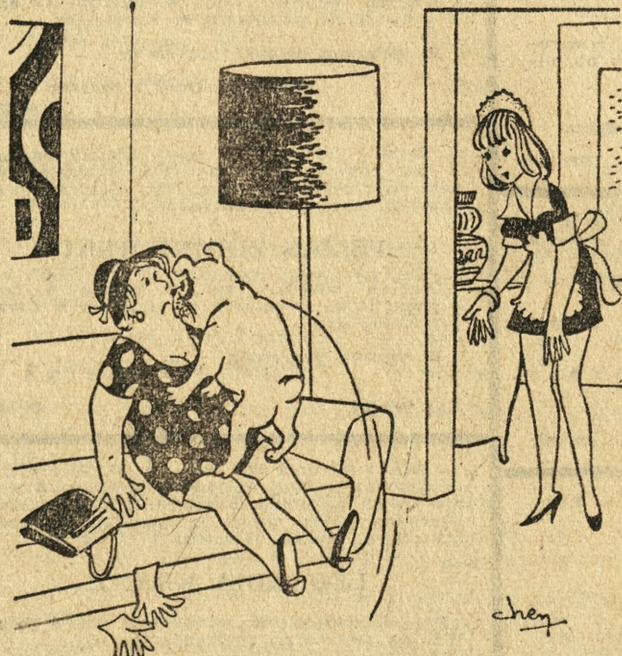
KIN

„WIATR W ŻAGŁACH” — to barwny, szerokoekranowy, przygodowy film produkcji radzieckiej, opracowany w polskiej wersji językowej. Opowieść o marynarzach, o obowiązku i męstwie, o sławnych morskich tradycjach. Ten adresowany do młodych widzów obraz Stanisława Goworu

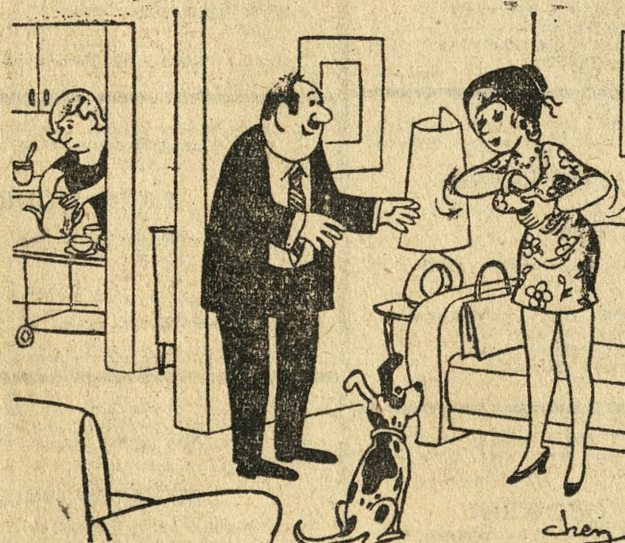
china (ma on już w dorobku morską opowieść „Ogień na oceanie”) przypomina trochę polską „Złotą”, nakręconą przed laty przez Jana Fajkę na podstawie „Daru Pomorza”.

Tutaj rzecz dzieje się na szkolnym żaglowcu „Nadzieжда” odbywającym daleki rejs do Australii. Jest przygoda, romantyka wielkiej podróży, emocja walki z groźnym żywiołem, jest dokumentalny opis codziennego trud żałogi. Głoworuchin konsekwentnie penetruje takie obszary tematyczne, jak człowiek i przyroda, ludzie w sytuacjach wymagających szczególnego hartu, ich zdolność do wielkiego czynu. (Kos)

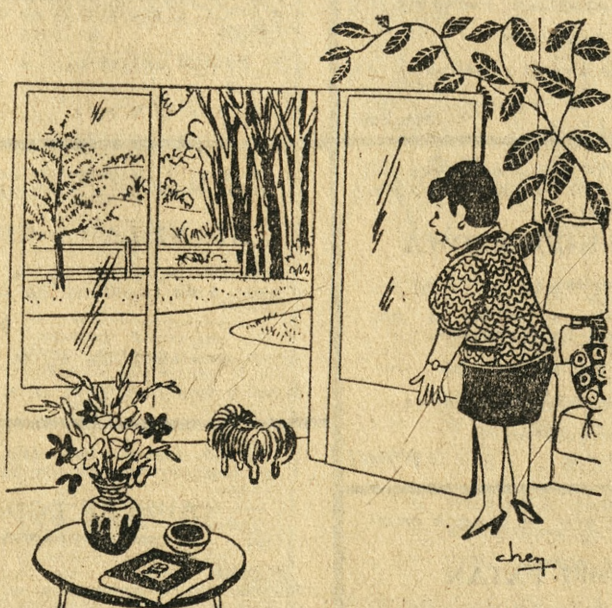
Najlepszy przyjaciel w domu...



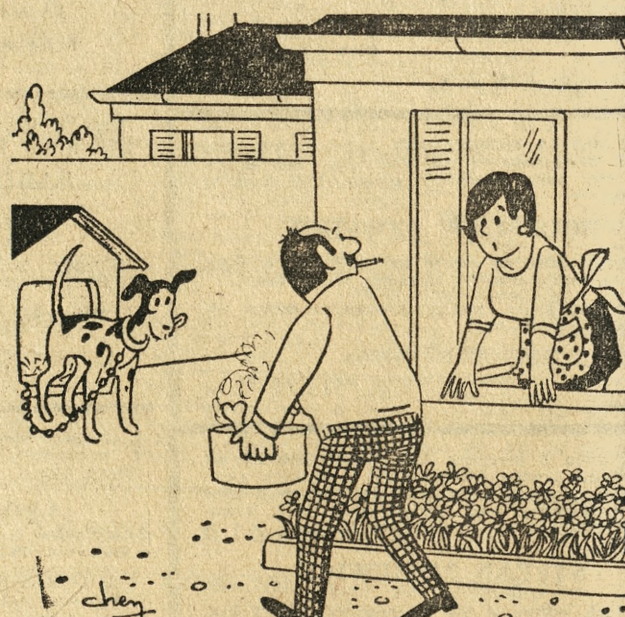
— Proszę się nie bać, pani Anno, on ma tylko krótki wzrok...



— Pani pozwól, że złapię tę pchłę. Od czasu, gdy mam Filę w domu czynię to najlepiej!



— Wychodzisz, czy wchodzisz?



— Zanim mu dajesz jedzenie powinieneś sprawdzić, czy nie jest zbyt gorące...



— I ty nie wiesz, co się stało? A może mi powiesz, gdzie ty rzeczywiście chodzisz wieczorami z naszą Azą?

Polityka odprężenia

DLACZEGO REGRES?

Polityka odprężenia jest pojęciem używanym dla określenia sposobu układania się stosunków między państwami o odmiennych systemach społecznych i gospodarczych. Ma już ona swoją krótką historię, przez co wzbudza emocje zarówno pozytywne, jak i negatywne oraz prowokuje dyskusje nad jej przyszłością. W odróżnieniu od polityki zimnej wojny, polityka odprężenia zasadza się na założeniu, że w warunkach równowagi sił między Wschodem i Zachodem nie ma innej racjonalnej alternatywy niż pokojowe współistnienie. Wynika więc ona z wzajemnego uznania przez wielkie mocarstwa paritetu strategicznego. Z kolei jej konsekwencją winno być usunięcie poczucia zagrożenia militarnego na rzecz poczucia bezpieczeństwa, a także rozwijanie szeroko pojętej współpracy międzynarodowej.

Celem polityki zagranicznej krajów socjalistycznych jest nadanie procesowi odprężenia charakteru trwałego. Z uwagi na antagonizmy sprzeczności między krajami kapitalistycznymi a socjalistycznymi, ich polityka zagraniczna musi z natury rzeczy realizować odmienne zadania i chronić różne interesy. Mimo tych zasadniczych różnic możliwe jest wszelako ustalenie takich reguł postępowania, które dopuszczają zarówno rywalizację, jak i współpracę — a nawet pewne formy współzależności (np. w sferze gospodarczej).

W polityce odprężenia uczestniczy cała społeczność międzynarodowa, choć niewątpliwie główna odpowiedzialność za jej powodzenie spoczywa dziś na dwóch wielkich mocarstwach — Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim.

Przywołanie należy, że długoletnie wysiłki Związku Radzieckiego na rzecz poprawy klimatu międzynarodowego spotkały się z pozytywną odpowiedzią USA dopiero w roku 1969, kiedy to Biały Dom zdecydował się zerwać z era konfrontacji i przejść do ery negocjacji. Znalazło to potwierdzenie w podpisanym w Moskwie w 1972 roku radziecko-amerykańskim dokumencie uznającym pokojowe współistnienie za podstawę stosunków amerykańsko-radzieckich.

Ostatnio jednak, szczególnie w amerykańskich środkach masowego przekazu, mówi się o pogorszeniu atmosfery międzynarodowej. Nie są to wypowiedzi bezpodstawne. Gdzie leży przyczyna obserwowanego ostatnio regresu?

Przed wszystkim należy zdać sobie sprawę z faktu, że zainicjowane przez poprzednie administracje waszyngtońskie „otwarcia” wobec Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych nigdy nie cieszyły się poparciem wszystkich wpływowych środowisk politycznych w USA. W okresie, gdy odprężenie obejmowało głównie generalne zagadnienia polityczne, siłom antyodprężeniowym trudno było występować z otwartą przysługą. Sy-

tuacja zmieniła się wówczas, gdy odprężenie polityczne należało wesprzeć odprężeniem w sferze stosunków militarnych.

Amerykański kompleks wojskowo-przemysłowy wystąpił natychmiast z tezą, że „prawdziwe” odprężenie możliwe jest tylko dzięki potęgze militarnej Stanów Zjednoczonych i okazywaniu gotowości jej użycia. Wyznawcy tego poglądu chcieliby widzieć odprężenie nie jako rezultat dialogu na zasadach partnerstwa, lecz jako wynik radzieckich ustępstw wymuszonych potencjałem amerykańskim.

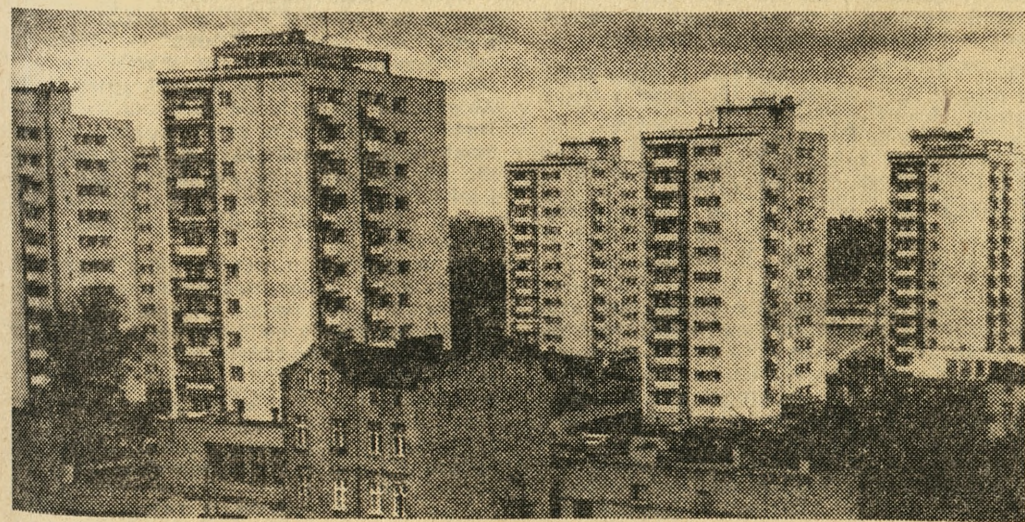
Druga linia natarcia sił przeciwnych odprężeniu koncentruje się na sytuacji w Trzecim Świecie, szczególnie w Afryce. Atakuje się pomoc radziecką dla Etiopii czy też wsparcie kubańskie dla rządu Angoli. Tymczasem zarówno te kraje, jak też wiele innych regionów współczesnego świata narażonych jest na niestabilność i perturbacje, będące wynikiem odrzucania hegemonii świata zachodniego, rezygnacji z proponowanych przez kapitalizm politycznych, społecznych i gospodarczych rozwiązań ustrojowych — a co za tym idzie poszukiwań przez społeczeństwa tych regionów własnej tożsamości nie tylko w kategoriach narodowych, ale także systemowych. Obciążenie Związku Radzieckiego za to, co jest procesem historycznym, świadczy o ignorowaniu czynników oddziałujących na rozwój świata.

I wreszcie trzecim polem walki przeciwko odprężeniu stała się swoiście przez Waszyngton rozumiana konfrontacja ideologiczna. Kraje socjalistyczne nigdy nie ukrywały, że pokojowe współistnienie i polityka odprężenia nie oznaczają wyrzeczenia się walki ideologicznej. Wręcz przeciwnie, miały one stworzyć warunki dla swobodnego i wolnego od zagrożenia militarnego porównywania dorobku myślowego, poglądów filozoficznych i ideologicznych tworzonych w różnych systemach społeczno-ekonomicznych. Zamiast konfrontacji idei, Stany Zjednoczone wybrały jednak drogę dywersji ideologicznej, połączonej z próbami ingerencji w wewnętrzne sprawy krajów socjalistycznych.

W przemówieniu do słuchaczy Akademii Marynarki Wojennej w Annapolis w czerwcu br. prezydent USA Jimmy Carter stwierdził, iż oczekuje od Związku Radzieckiego wyboru między polityką rywalizacji a polityką współpracy. Stawianie problemu w taki sposób jest oczywistą retoryką. Wybór dotyczy bowiem polityki odprężenia lub polityki napięcia, słowem uświadomienia sobie szczególnej odpowiedzialności za rozwój sytuacji międzynarodowej. Jak długo Waszyngton nie będzie zdawał sobie z tego sprawy lub ignorował tę prawdę, tak długo jego polityka będzie polityką cofania z takim trudem osiągniętego w ostatnich latach postępu na drodze odprężenia.

MAREK HAGMAJER

Górczyńskie wieżowce



Wieżowce na poznańskim Górczynie — to jeden z symboli nowego, wypierającego systematycznie starą zabudowę.

Fot. — K. Przychozdzki

Nie zawsze na linii

Czego nie zastąpią firanki strukturalne

na znacznie ułatwiłyby sytuację kupującym.

We wszystkich czasopiśmie fachowych są wprowadzane stosowane zdjęcia i rysunki: — witrina sklepu ze sprzętem radiodźwiękowym i telewizyjnym; wystawa w sklepie ze sztukami; jak malować szyby okna; wystawowe na okres świąt i Nowego Roku, gdzie umieszczać tekst... Święta mają jednak to do siebie, że trwają krótko, a malowanie zielonych świerków i czerwonych świecidełek choinkowych nie jest także znów odkrywczym. Do wiązanki zagadnień, z którymi trzeba się uporać dochodzi jeszcze i taka sprawa: lokale sklepowe chroniące cierpią na brak miejsca na magazynowanie towarów.

Tak się zdarzyło, że zaprosiła mnie niedawno grupa młodych fotografików, którzy pragnęli współpracować z handlem. Najpierw długo mówili o modelkach i pokazach mody, które chcieliby fotografować w nowym stylu, o dużej konkurencji w tej dziedzinie i nikłym zapotrzebowaniu na ich pracę. Potem przeszliśmy do sprawy „realnego i poznawalnego” świata naszego handlu, który z estradowym życiem pięknych modelek na pięknych pokazach ma niewiele wspólnego... Ale dlatego tym bardziej potrzebuje dekoracji, zastony, przepierzni. Czy fotografom o dużych wymiarach, na którym będzie przykład ukwiecona łaska, a na niej miękko tenisówki lub ra-

Życiorysy współczesne

Serce i rozum Polsce oddane

Niewiele jest życiorysów, zapisanych taką mnogością dat, przywołujących wspomnienia tak ważne fakty — jak biografia Adama Filipiaka, zasłużonego działacza ruchu robotniczego i młodzieżowego.

Gdy siedzimy w jego mieszkaniu przy ul. Wyspiańskiego w Poznaniu, mój rozmówca snuje swą opowieść spokojnie i z pewnym jakby dystansem, ale jest w tych prostych słowach ogromny potencjał uczucia. I tylko forma z konieczności telegraficzna. Bo jak zamknąć życie w kilku godzinach? Jak dokonać rozrachunku z własną przeszłością, w której osobiste losy splatają się z myślą i zymem narodu?

Urodził się 14 grudnia 1912 roku w gromadzie Brzeźno (obecnie w Konińskim), w rodzinie robotniczo-chłopskiej. Wkrótce potem ojciec jego wyemigrował — jak wówczas wielu Polaków — za chlebem, do Ameryki. Były to lata nędzy, wyrzeczności i dyskryminacji społecznej. Ale był to także okres załamania się kapitalizmu. W takich warunkach rodziła się i krzepła wola walki o nowy porządek społeczny, postępował też proces radykalizacji poglądów młodzieży, powodowany z jednej strony brakiem perspektyw już u progu życiowego startu, z drugiej zaś — wzrastającą świadomością, że tylko całkowita i nieodwracalna zmiana starego systemu dać może ludziom pracy szczęśliwą, sprawiedliwą przyszłość.

17-letni Adam Filipiak wstąpił najpierw do Komunistycznej Partii Polski, której komórkę organizuje w rodzinnych stronach jego szwagier, Władysław Koziorowski. Pierwsze kroki młodego działacza w ruchu rewolucyjnym, to wykonywanie i kolportowanie ulotek oraz transparentów i literatury. W 1929 roku, partia kieruje go do pracy z młodzieżą. Wykonując to zadanie tworzy Filipiak pierwszą w swej rodzinnej wsi komórkę Komunistycznej Partii Młodzieży Polskiej. Zostaje jej sekretarzem. Prowadząc pracę organizacyjną i wychowawczą, również na sąsiednich terenach, młodzi nie zaniedbują samokształcenia: studiują prasę i literaturę socjalistyczną, dyskutują. Rozwijają też działalność wśród innych organizacji.

W 1930 roku zostaje Filipiak członkiem komitetu KZMP w Koninie-Turku, a pod koniec tegoż roku — jego sekretarzem. Odpowiedziały za sanacyjny na aktywną działalność partyjną — są liczne aresztowania, które następują w 1932 roku. Zatrzymany zostaje wówczas m. in. W. Koziorowski, Filipiak zaś uніка „wpadki”, ponieważ uczeń stoczy akurat w odprawie Komitetu Okręgowego KZMP, Włocławek — Kutno, którego członkiem został wybrany.

Niestety, w 1933 roku, podczas zebrania komitetu straj-

kowego robotników rolnych w miejscowości Skempe (powiat Lipno), wraz z innymi działaczami zostaje aresztowany. Wyrok brzmi: 3 lata więzienia.

Po wyjściu na wolność obejmuje funkcję sekretarza Ko-



Adam Filipiak.

Fot. — Archiwum

mitetu Okręgowego KZMP Włocławek — Kutno. W rok później, Sekretariat KC KZMP kieruje go na to samo stanowisko do okręgu Płock — Mława. W sierpniu 1937 roku, zostaje ponownie aresztowany — w Płocku, na „przejazdówce” (mieszkanie, w którym zatrzymał się czasowo). I chociaż dowodów jego „wywrotowej działalności” praktycznie brak — wyrok jest tym razem znacznie surowszy: 10 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na zawsze. Karę odbywa najpierw w Płocku, a potem w Drohobyczu na Ukrainie.

12 września 1939 roku. Ta data utrwaliła się szczególnie w pamięci Adama Filipiaka. Administracja więzienia ucieka w popłochu, pozostawiając zamkniętych w celach ludzi na łaskę nacierających wojsk hitlerowskich. Więźniowie przejmują inicjatywę — rozbijają kraty i sami sobie przywracają wolność.

Tak oto rozpoczyna się kolejny, wojenny etap życia Filipiaka. Radzieckie władze wojskowe Dubna na Ukrainie kierują go wraz z towarzyszącymi do pracy organizacyjnej. W 1940 roku Filipiak otrzymuje robotę w Nadleśnictwie Krupiec. Kończy też zarazem Instytut Leśnictwa we Lwowie. Nadal nie traci kontaktu z ruchem postępowym. Wstępuje ochotniczo do Komsomolu, który kieruje go do pracy w armii. Pod Tarnopolem omal nie dostaje się do niewoli niemieckiej. Ucieka i ukrywa się u jednego ze znajomych pod przybranym nazwiskiem. W końcu jednak wywieziony zostaje na roboty przymusowe do Rzeszy. W marcu 1945 roku znów odzyskuje wolność, która przynosi postępującą na Berlin Czerwoną Armia. Natychmiast wraca w rodzinne strony, do Polski, do Konina.

Jest rok 1945. Polska potrzebuje ludzi ofiarnych, odważnych w myśleniu i działaniu. Trzeba budować zręby

nowej państwowości, utrwaląc zdobycze ludowej władzy, organizować na nowo życie gospodarcze, polityczne i społeczne. Przewodniczką w tych działaniach jest PPR. Filipiak, po latach rewolucyjnej walki, jest już doświadczonym działaczem. Oddelegowany zostaje do pracy w KC PPR, a następnie — w ZG ZWM.

W grudniu wszakże, 1945 roku, dają o sobie znać lata więzienia i poświęceń w konspiracyjnych działaniach. Filipiak zapada na obustronne zapalenie płuc. Po urlopie zdrowotnym wraca jednak do pracy partyjnej, obejmując kolejno funkcje II i I sekretarza KP PPR w Koninie. Tak nadchodzi grudzień 1948 roku i kolejny pamiętny moment w życiu Adama Filipiaka: w dniach 15 do 21 uczestniczy w Warszawie w Kongresie Zjednoczeniowym PPR i PPS i jest bezpośrednim świadkiem powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Spełniło się marzenie wszystkich działaczy rewolucyjnych — mówi Filipiak — o zjednoczeniu postępowych sił we wspólną partię ludzi pracy, zdolną zapewnić pomyślną przyszłość socjalistycznej ojczyźnie, a ludziom równość, sprawiedliwość, lepsze życie.

Jest w owym praktycznym urzędystwie hasła: Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej — cząstka pracowniczego, przepełnionego głębokim patriotyzmem życia Adama Filipiaka.

Po grudniowym kongresie obejmuje funkcję I sekretarza KP PZPR w Koninie, następnie zaś — zastępcę kierownika Wydziału Rolnego KW partii w Poznaniu, I sekretarza KP PZPR w Poznaniu i wreszcie — kierownika Wydziału Administracyjnego KW w Poznaniu. Po przejściu na emeryturę nie rezygnuje z pracy dla dobra innych z działalności społecznej. Jest obecnie aktywnym radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

O drodze życiowej każdego człowieka — mówi Adam Filipiak — decyduje kilka elementów: tradycje rodzinne i warunki bytowe, które legły u podstaw mojej pierwotnej decyzji; także rozum, bo tylko wiedza i wynikające z niej doświadczenie mogą skutecznie doprowadzić do wytyczonego celu, nie dziwnego zatem, że nawet więzienie było moim uniwersytetem. Ale najbardziej chyba liczy się serce i wiara — my, wówczas wkraczający na rewolucyjną drogę, socjalizm mieliśmy w sercach i głęboko wierzyliśmy w potęgę jego idei. Wierzyliśmy, że tylko ta droga, która kroczy partia marksistowsko-leninowska, że tylko braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim — zapewnią Polsce niepodległy byt i siłę, a Polakom — szczęście i dostatek. Rzeczywistość potwierdziła i potwierdza słuszność tych prawd.

I taka jest główna satysfakcja życiowa Adama Filipiaka.

ZBYSZEK KRUSZONA

Sprawa ma moim zdaniem aż cztery aspekty.

Pierwszy estetyczny, bo przy pomocy takiego fotografu można wiele zastąpić, ciesząc jednocześnie ludzkie oko i informując klienta, jakie to usługi, czy jakie towary może on w sklepie dostać.

Aspekt drugi jest ekonomiczny. Tysiące metrów tkanin i firanek oraz wszelkich innych materiałów zużywają placówki handlowe i usługowe na różne zastony i zastanki, w równym stopniu brzydkie co niefunkcjonalne.

Gdy zmieni się choćby trochę system „dekorowania” sklepów towary te pozostaną na rynku.

Aspekt trzeci, to informacja. Jeżeli na przykład „Domy Centrum” robią efektowny pokaz dla prasy, demonstrując wszystkie swoje modele na wiosnę, czy na lato — to o tym jak to wyglądało na żywych dziewczynach i chłopcach wiem ja i jeszcze kilka moich koleża-

nek. Manekiny sklepowe z martwymi twarzami z rękami czy bez, ubrane w te same rzeczy — „to już nie TO”. Tymczasem fotografy z powiększonymi zdjęciami modelek, cały pokaz uwieczniony na barwnej dużej fotografii informowałyby klientów co się sprzedaje, jak się w tym wygląda... A jednocześnie ileż brzydkich wystaw, ile różnych pięt i półpięter można by tym umeblować.

Aspekt czwarty, jest nie mniej ważny. Młodzi fotograficy często studenci Akademii Sztuk Pięknych, którzy teraz bardzo pragną zająć się pracą dla rynku — nie odpłyną nam w stronę innej twórczości, zostaną partnerami handlu, którzy pilnie potrzebują nowych koncepcji dekoratorskich i reklamowych, dostosowanych do naszej bazy lokalowej i sytuacji towarowej. Nie tylko od święta, ale na co dzień.

KRYSZYNA ZIELIŃSKA

POLSKA KULTURA ZNANA WSZĘDZIE

Rozmowa z Jerzym Chabełskim — dyrektorem Departamentu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki

Zainteresowanie polską kulturą stale rośnie. Andrzejewski, Iwaszkiewicz, Lem, Penderecki, Lutosławski, Baird, Kowalewski, Wajda, Zanussi, Polański, Skolimowski, Grotowski, Kantor, Sztajna, Drzewiecki, Tomaszewski, Staszewski, Hasior, Cieślowski, Lenica, Starowieyski czy Świerzy, to nazwiska, które stały się znane i znaczące we współczesnej kulturze światowej. Tylko w pierwszym półroczu bieżącego roku twórcy różnych dziedzin polskiej kultury uczestniczyli w około 200 międzynarodowych konferencjach artystycznych. Mówi o tym Jerzy Chabełski — dyrektor Departamentu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

— Realizując przyjęte przez Biuro Polityczne naszej partii założenia, Departament Współpracy Kulturalnej z Zagranicą opiera swą działalność na wieloletnich umowach między państwowymi oraz — określanych dla poszczególnych krajów — rocznych planach kadrowo-tematycznych. Niezależnie od umów prowadzona jest ożywiona wymiana na zasadach komercyjnych, a także bezpośrednia współpraca województw, instytucji i organizacji kulturalnych. Rok bieżący charakteryzuje się szczególnie wysoką aktywnością zarówno z naszej strony, jak i ze strony naszych partnerów.

— Jak zatem przedstawia się bilans pierwszego półroczia bieżącego roku?

— Ogólnie rzecz biorąc, zorganizowaliśmy w tym czasie ponad sto ekspozycji muzealnych, plastyki współczesnej i fotografii artystycznej. Wysłałmy za granicę ponad dwieście zespołów artystycznych — muzycznych, teatralnych, folklorystycznych i estradowych. Staramy się poprzez różnego rodzaju formy organizacyjne (widowiska, recitale) eksponować dorobek kultury polskiej w całej złożoności i historycznym rozwoju, mocno akcentując, rzecz jasna, współczesność. Jest to nasze zadanie wynikające zarówno ze zbliżającej się 35 rocznicy powstania Polski Ludowej, jak i racji ustrojowych, które nas do tego zobowiązują. W pierwszym półroczu — bieżącego roku wzięliśmy udział w ponad stu imprezach — filmowych, muzycznych, teatralnych. Polscy twórcy uczestniczyli w ponad czterystu imprezach artystycznych za granicą.

— Jakże imprezy miały dla nas największe znaczenie?

— Rezultatem dwustronnej

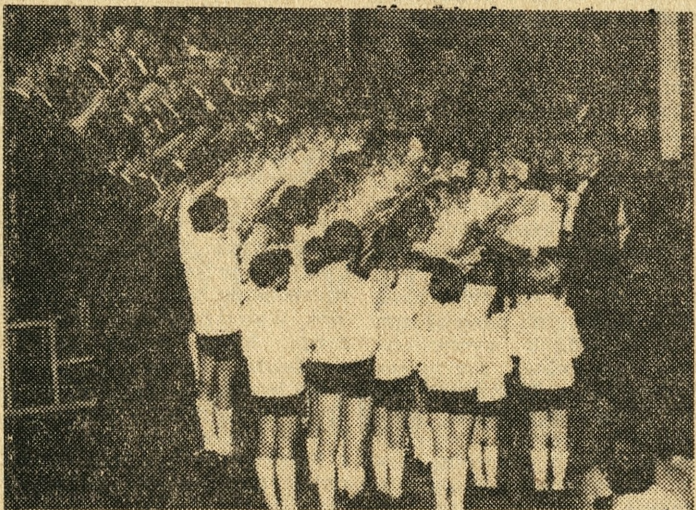
umowy o współpracy kulturalnej było przeprowadzenie na szeroką skalę zakrojonych Dni Dramaturgii i Teatru Polskiego w Bułgarii. Wypadły one bardzo dobrze — co jest dla nas wielce zobowiązujące, jako że w tym roku jesienią organizujemy w Polsce przegląd dramaturgii bułgarskiej. Sukcesem też zakończyły się Dni Polskiej Sztuki Estradowej w Rumunii. W ramach III Festiwalu Muzyki Polskiej w ZSRR występowała w Moskwie, Leningradzie i innych miastach entuzjastycznie przyjęta orkiestra Filharmonii Łódzkiej prezentując dorobek polskiej muzyki dawnej i współczesnej. Największe znaczenie spośród imprez organizowanych na Zachodzie miały dla nas Dni Polskie w Madrycie — pierwsza o tak szerokim zasięgu impreza, prezentująca dorobek polskiej kultury w tym kraju oraz Dni Kultury Polskiej w Ingelheim (RFN). Z imprez organizowanych w kraju warto wymienić cieszące się dużą popularnością Dni Kultury Turcjijskiej oraz Dni Rumuńskiej Sztuki Rozrywkowej, a także dwanaście międzynarodowych imprez kulturalnych, jak na przykład Międzynarodowe Targi Książki, Biennale Plakatu w Warszawie i Grafiki w Krakowie.

— Najważniejsze zadania na drugie półrocze?

— Naszą działalność warunkują zarówno międzypaństwowe umowy o współpracy kulturalnej, aktualna sytuacja polityczna, jak i ważne wydarzenia w życiu kraju. Wiele

Chór Chłopców i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyktando Stefana Stułgowskiego znany jest z koncertów w wielu krajach świata.

Fot. — S. Kolasinski



imprez o różnym charakterze związanych z 60 rocznicą odzyskania przez Polskę państwowości odbędzie się w ZSRR: organizujemy między innymi Dni Literatury Polskiej na Litwie, przygotowujemy Dni Kultury Polskiej w ZSRR, które odbędą się na początku przyszłego roku. Trwa już też pertraktacje w sprawie dużej ekspozycji polskiej plastyki awangardowej we Włoszech.

— Wspominał pan o literaturze i plastyce...

— Właśnie. Lecz w najbliższej przyszłości zamierzamy skoncentrować naszą działalność na „eksportie” muzyki i teatru, w których to dziedzinach posiadamy — jak się wydaje — największe światowe osiągnięcia. Dokonania polskiej muzyki współczesnej i teatru zajmują sporo miejsca w organizowanych za granicą imprezach, takich jak na przykład Dni Muzyki Polskiej w NRD, Dni Muzyki i Teatru Polskiego na Węgrzech, Dni Kultury Polskiej w Rotterdamie. Badamy możliwości ekspansji kulturalnej w Trzecim Świecie, w krajach arabskich, afrykańskich. Wydaje się, że nasza działalność „eksportowa” może z powodzeniem zdyskontować zainteresowania tych krajów z Polską.

— A jeśli idzie o imprezy organizowane w kraju?

— Dziewiętnaście międzynarodowych imprez kulturalnych, jakie odbędą się w Polsce w najbliższym czasie (m.in. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”, Festiwal Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem), przybliżą polskiemu odbiorcom wartości kulturowe tworzone w innych krajach, do czego przyczynią się również w dużej mierze prezentacje narodowe, chociażby wspomniane już Dni Dramaturgii i Teatru Bułgarskiego, Dni Greckiej Muzyki Współczesnej, czy Tydzień Kultury Irackiej.

— Czy to, co prezentujemy za granicą, daje w miarę pełny obraz naszej aktualnej sytuacji kulturalnej? Czy zespoły folklorystyczne nie dominują na przykład nad plastyką awangardową czy teatrem eksperymentalnym?

— Zawsze staramy się wyważać odpowiednie proporcje. Obok sztuki amatorskiej, ludowej poczesne miejsce zajmują dorobek naszych twórców profesjonalistów.

— Co warunkuje jeszcze szerszą prezentację polskiej kultury w świecie?

— Powinniśmy być w tej dziedzinie jeszcze bardziej aktywni i nie zrażać się niepowodzeniami. Konieczne jest również ciągle rozwijanie naszej współpracy ze związkami twórców, z wybitnymi artystami, a także władzami terenowymi, które samodzielnie podejmują i dobrze realizują wiele różnorodnych imprez i akcji zagranicznych.

Rozmawiał

JERZY PAWLAS

W przedwojennej Warszawie wśród gwiazd sceny i scenek cieszyła się wielkim powodzeniem i rzeczywiście szczera sympatią wielu widzów — Elna Gistedt, artystka operetki i jak wtedy mówiono, „wielkiej rewii”. Szwedka o ujmującej urodzie wnet nie tyle spolonizowała się, ile „zwarszawizowała”. Niech to i brzmi patetycznie, ale Gistedt pokochała Warszawę, a ona ją. Miłość ze wszech miar wzajemna: Elna czarowała w ułudzie, przemitym głosem, tańcem — Warszawa sołowitami nagradzała oklaskami i obdarzała kwiatami.

Te jednak, które Elna co wieczór odbierała w swojej garderobie olśniewały przepychem i rzadkością. A przy nich zawsze bilet z nazwiskiem: Kiltynowicz.

Małżeństwo Elny Gistedt z właścicielem magazynu dywanów (przy ulicy Mazowieckiej, róg Traugutta) panem Janem Kiltynowiczem, było w Warszawie tematem nie dnia, nie tygodnia, a miesięcy. W modnych kawiarniach „kochanej Warszawki” u Semadeniego, w „Ziemiańskiej”, u Lours'a czy Lardella go nieczym innym nie mówiono (czytaj: plotkowno) jeno o Elnie Gistedt-Kiltynowiczowej, która...

Która mimo bogatego zamięszania nie zeszła ze sceny (co zresztą warunkowała jeszcze przed ślubem). Śpiewała i tańczyła aż do września 1939.

*

Wielka rodaczka pani Kiltynowiczowej, zamieszkałej w Warszawie, na prawym brzegu Wisły — Selma Lagerloeff, napisała powieść „Cudowna podróż”. Elna Gistedt natomiast odbyła niezwykłą podróż, jak wiele spraw które poczęły się dzieć w powstańczej Warszawie. Być może, albo i na pewno, że szwedzki paszport pokierował losami czarującej aktorki w czasie hitlerowskiej okupacji; Elna Gis-

4000 kilometrów na... drugi brzeg Wisły

tekt prowadziła pod swoim nazwiskiem w Warszawie gastronomiczny lokalik przy Nowym Świecie, przy rogu ul. Smolnej. Mieścił się w podwórzu, w pałacyku (ambasady angielskiej).

*

W Ritz, na Kielecczyźnie, ze brało się (było to zimą 1945 roku) paru „chłopców z lasu” w mieszkaniu państwa L. Jeden z młodych opowiedział o niezwyklej podróży „pewnej aktorki ze Szwecji co w Warszawie mieszkała”. Słyszał jeszcze o tym na Pradze, nad Wisłą, od kogoś „co sąsiadował z willą tej tancerki, jakiejś Elny, czy coś tam”.

Od siebie mogę dodać, że w parę lat po wojnie prawie w zupełności, z nowymi nawet szczegółami, potwierdzono mi tę przegadkę Elny Gistedt. Oto ona, przegadka.

Pani Kiltynowiczowa pojechała w pierwszym sierpniowym dniu 1944 roku do znajomych, zamieszkałych w okolicy placu Zbawiciela (Saską Kępe od placu Zbawiciela dzieło Wisła). Pojechała w tym dniu, kiedy podniosła się powstanie w Warszawie. O powrocie na Saską Kępę nie można było marzyć.

Niemcy opanowali mosty, drogi na prawy brzeg Wisły z punktu zostały odcięte. Gistedt wśród dowodów tożsamości miała przy sobie jeden, który prawie na pewno mógł jej gwarantować wyjście z walczącej i płonącej Warszawy: szwedzki dokument urodzenia, uprawniający w języku niemieckim w końcu 1939 roku przez władze okupacyjne w prezydium hitlerowskiej policji na

Pradze. Pewne jest, że Kiltynowiczowej, alias Gistedt udało się w początkach Powstania do trzech do wysuniętej gdzieś placówki Niemców, którzy mimo wszystko uznali konieczność ochrony obywatelki neutralnej Szwecji.

I teraz zaczęła się niezwykła podróż. Elna, tak sądził, trzeba, już gdzieś tam w przynajmniej w okolicach placu Zbawiciela o pewnej sprawie rozmyślała; dostać się do domu, do męża, na Saską Kępę; to przecież niewiele kilometrów. Tak więc warszawianka ze Szwecji dotarła najpierw do hitlerowskich władz wojskowych „Stadt Warschau” w Miłanówku pod Warszawą.

Dalej Elna Gistedt z niemieckimi papierami i zezwoleniami — dojechała do Berlina. Następnie zaopatrzona w ambasadzie Szwecji w pieniądze, bilety i niezbędne dokumenty, szczęśliwie dotarła do Sztokholmu. Zaczął się teraz kolejny etap podróży, której celem była warszawska Saską Kępą; a tam już przecież (jesień 1944) oddziały radzieckie, tam już Wojsko Polskie!

W Sztokholmie usilnie starała o przejazd do Leningradu uwiecznione zostały sukcesem, Elna Gistedt-Kiltynowicz mogła udać się do Związku Radzieckiego. Znalazła się tedy nad Nową. Dalej, jak popadło — wodą, podwodami, na tendrach lokomotyw i w szoferkach kabinach, z wojskiem — byle naprzód, na zachód, nad Wisłę. Na Saskiej Kępie, gdzie w domu męża, gdzie sercu bliżej, powitali Elnę Gistedt jak ducha z zaświatów.

TADEUSZ H. NOWAK

Zagadka kórnickich denarów

Długo były zagadką dla numizmatyków polskich niektóre spośród monet, wchodzących w skład zespołu denarów Władysława Hermana (okres książęcy 1079—1102), który znajduje się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk. Denary z tego zespołu mają w przeważającej części na głównej stronie podobiznę księcia z napisem w otoku „Wladislaus”, zaś na odwrotnej — wizerunek świętyni o trzech szczytach, zwieńczonych krzyżami, oraz napis „Cracov”.

Oczywiście jest to oznaczenie miejsca wybitcia monet. Ale wśród innych monet z tegoż zespołu kórnickiego są również nieliczne zresztą denary z odmiennym napisem na rewersie, brzmiącym zamiast „Cracov” — „Sukiecov”. Co może znaczyć ów wyraz?

Kwestia taka zajmowała od dawna wielu numizmatyków-badaczy monet kórnickich o niezrozumiałym napisie. Wyszukiwano najrozsądniejsze przypuszczenia.

Ale właściwie rozwiązanie zagadki wyraził „Sukiecov” nastąpiło dopiero dzięki rozszyfrowaniu tego wyrazu jako nazwy miejscowości, gdzie mennica wybiła kórnickie denary. Miejscowością tą nie mógł być Kraków. Otóż chodzi o miejscowości „Świeciechów” lub „Sieciechów”.

Pierwsza wersja odpada, bowiem mała we wczesnym średniowieczu wioska Świeciechów, późniejsza własność klasztoru w Lubinie, po-

łożona opodal Wschowy na pograniczu Wielkopolski i Śląska, nie ma nic wspólnego z Władysławem Hermanem.

Pozostaje tedy Sieciechów koło Koźniewa, w XI wieku gród możnowładcy Sieciecha, wojewody i męża zaufania Władysława Hermana. A więc mennica książęca w grodzie Sieciechowym?

Najprawdopodobniej założył ją potężny wielmoża z własnej woli, nie oglądając się na nieudolnego „księcia Włodka” — Władysława Hermana i korzystając z walk pomiędzy synami księcia: Bolesława („Krzywoustą”) i Zbigniewa, pretendenta do tronu książęcego. Instalując mennicę w swoim grodzie, Sieciech mógł również powodować się chęcią traktowania jej jako czynnika, zwiększającego prestiż i zakres władzy palatyna, który marzył o pełni tej władzy i dążył do opanowania tronu Władysława Hermana.

Po uruchomieniu mennicy poza Krakowem, mincerze jeli umieszczać na stemplu zamiast napisu „Cracov” (w skrócie od „Cracovia”) napis „Sukiecov”, co było zniekształceniem „Sieciechowa”: duchowni-cudzoziemcy, ustalający teksty napisów na bitych monetach, przekreślali nazwę polskiej miejscowości, robiąc z Sieciechowa jakiś „Sukiecov”.

I takie jest najbardziej prawdopodobne wyjaśnienie zagadki kórnickich denarów.

ROMAN JANISŁAWSKI

Zwycięstwo rewolucji kubańskiej w 1959 roku za początkowało erę we wzajemnych stosunkach Polski i Kuby. Gdy młoda władza rewolucyjna Kuby znalazła się w obliczu imperialistycznej blokady politycznej i gospodarczej, Polska była jednym z pierwszych krajów, który pospieszył z braterską pomocą. Od tamtego czasu przynosił zacieśnienie więzi przyjaźni i wspólnej pracy.

Pierwsze kontakty polsko-kubańskie sięgają jednak początków XIX wieku i związane są z przybyciem na wyspę w grudniu 1803 r. resztek polskich legionistów z San Domingo, dzisiejszej republiki Haiti. Rozbitkowicie z formacji napoleońskich wyładowali w kubańskiej prowincji Oriente, gdzie spotkali osiadłego już rodaką, rzeszowianina o nazwisku Grzywański, właściciela gospody w Santiago de Cuba. W pierwszych miesiącach 1804 roku ogółem w Hawanie i okolicy przebywało około 50 legionistów.

Po wyleczeniu ran w 1805 roku opuścili oni wyspę.

W tym czasie na Kubie, podobnie jak i w innych krajach Ameryki Łacińskiej, rozwijał się ruch niepodległościowy, skierowany przeciwko hiszpańskiemu kolonizatorom. Wolnościowe i niepodległościowe hasła spiskowców kubańskich przyciągały również Polaków. W latach 1848-1851, w tzw. ruchu aneksjonistycznym, związanym z osobą Narciso Lopeza, uczestniczyli kilku Polaków. Również w organizowanych na południu USA wyprawach filibusterskich, które miały dotrzeć na wyspę i wszcząć tam powstanie zbrojne, zaangażowanych było kilkudziesięciu polskich emigrantów przebywających w Stanach Zjednoczonych — głównie bojowników Wiosny Ludów. Gdy amerykańskie władze federalne uświadomiły odpytnościę z Florydy na Kubę statku „Cleopatra”, dokonując aresztowań, okazali się, że w składzie tej wyprawy było 86 Polaków. Znaczną

Polacy na świecie

Kubańczyk z wyboru

Najwybitniejszym przedstawicielem Polaków w historii walk wyzwoleniczych Kuby był Karol Rolow-Miałowski. Urodzony w 1842 roku w Warszawie, w wieku 17 lat wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie pod wpływem obcowania ze swymi przyjaciółmi Kubańczykami w 1864 roku przeniósł się na Kubę. Od tego czasu aż do chwili śmierci zgłębił swój los z losem Kubańczyków walczących o wyzwolenie swego kraju spod jarzma hiszpańskiego.

W październiku 1868 roku wybuchło w Las Villas, jednej z kubańskich prowincji, powstanie pod wodzą Carlosa Emanuela de Cespedesa. Wkrótce w szeregi powstańców znalazł się również Karol Rolow-Miałowski. Stał się do wal-

ki o niepodległość Kuby i zniszczenie niewolnictwa, o emancypację Murzynów i mulatów. Przez 10 lat toczyła się „la guerra de guerrilla”, zażarta wojna partyzancka. W jej ogniu Karol Miałowski wyrastał na wybitnego dowódcę, któremu już w kwietniu 1869 roku nadano stopień generała-majora i mianowano szefem sztabu armii wyzwoleniczej. Po kapitulacji powstania Rolow-Miałowski jako cudzoziemiec został deportowany z Kuby za działalność konspiracyjną.

Przeżyłowie niepowodzenie ruchu na rzecz niepodległości Kuby sprawiło, że Polak udał się do Nowego Jorku, gdzie schronił się wielu uczestników powstania. W roku 1892 na wezwanie swego przyjaciela Jose Marti, założyciela i

przywódcy Kubańskiej Partii Rewolucyjnej, rozpoczął Miałowski rewolucyjno-patriotyczną agitację wśród robotników kubańskich w USA, organizował zbiórki środków na walkę o wolnościową, na rzecz Kubańskiej Partii Rewolucyjnej. Wreszcie 24 lipca 1895 roku generał Miałowski na czele ekspedycji powstańczej wyładował na wyspie w miejscowości Tunas de Zaza. Po niespełna dwóch miesięcznych bojach ogłoszona została nowa konstytucja niepodległej Kuby, a generał Rolow-Miałowski obejmując stanowisko ministra wojny i generalnego inspektora armii wyzwoleńczej. Przez trzy lata toczyła się krwawa wojna, zakończona niekorzystnie dla Kuby. W jej wyniku Kuba do-

stała się państwem niepodległym, opanowanym przez Kubańczyków. W 1902 roku Kuba uzyskała pełną niepodległość. W 1934 roku Kuba została ogłoszona republiką. W 1959 roku doszło do rewolucji, która przetrwała do dziś. Kuba jest państwem socjalistycznym, członkiem Organizacji Państw Amerykańskich i Organizacji Państw Amerykańskich. Kuba jest państwem socjalistycznym, członkiem Organizacji Państw Amerykańskich i Organizacji Państw Amerykańskich.

OPERA

Pimpinone obłaskawiony



Jedna ze scen „Pimpinone” w reżyserii Jana Kulma, ze scenografią Barbary Wolniewicz.

Fot. — P. Barącz

Spektakl „Pimpinone” Georga Philippa Telemanna oglądałem podczas Jaromarku Świątojańskiego w gus-townie urzędzonej salce Poznań-skiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego,

ty Baletowej przy ul. Gołębiej.

Telemann — kompozytor w swoich czasach o większej sławie niż Bach — zaczyna przeżywać nawrót popularności. Jego utwory instrumentalne bardzo często trafiają do programów orkiestr kameralnych. Z dzieł scenicznych pojawia się w repertuarze jedynie „Pimpinone”, składający się z trzech intermezz, powiązanych z sobą występującymi tu dwiema postaciami — Pimpinonem, nieco podstarzałym już i skąpym załotnikiem oraz Vespeltą, przemyślną i chytrą dziewczyną. „Pimpinone”, chociaż powstał przed „Stużącą panią” Pergolesiego, jest typową operą buffo w stylu włoskim. Obydwie partie wokalne przedstawiają niemałą trudność dla śpiewaków, spotęgowaną jeszcze faktem, iż kontakt śpiewaków z dyrygentem, siedzącym przy klawesynie jest znikomy. Dla artystów, którzy przy zwyczajeni są jedynie do pałeczki dyrygenckiej i spozierania w kanał orkiestry, jest to przeszkoda nie lada. Konieczna tu jest ogromna muzykalność artystów, aby realizacja nie zakończyła się katastrofą.

Reżyser spektaklu — Jan Kulma, specjalizujący się w for-

mach kameralnych wspólnie z kierownikiem muzycznym spektaklu — Agnieszką Duczmal, bardzo starannie dobrali wykonawców w osobach Krystyny Pakulskiej i Mariana Kondelli. Krystyna Pakulska z niezwykłą łatwością pokonywała trudności swojej partii, dając przy tym bardzo sugestywną postać Vespelt — z premedytacją opłatającą starego kutwę. Marian Kondella miał do spełnienia nie mniejsze zadania wokalne. Dał sobie z nimi radę. Nawet jeśli pamięć spłatała mu figla (mieściło się to w konwencji gry narzuconej przez Jana Kulmę). Spektakl był zatem nie tylko zabawą dla publiczności, lecz także dla wykonawców.

Kulma aranżował sytuację, wprowadzając dodatkowo nieme postaci dwóch służących. Całość oprawiona została pięknymi kostiumami i niezwykle oszczędną scenografią zaprojektowaną przez Barbarę Wolniewicz. Solistom towarzyszył zespół kameralny smyczków, któremu dzielnie przewodziła od klawesynu Agnieszka Duczmal. Jako wstęp instrumentalny i interludium pomiędzy intermezzami wykonany został przez Witolda Jelińskiego koncert obójowy f-moll Telemanna. Na premierze pojawiło się w orkiestrze kilka drobnych usterek, zakłócających klarowność muzyki Telemanna. Myślę, iż one znikną podczas następnych przedstawień, po wakacyjnej przerwie.

JANUSZ KEMPIŃSKI

Radzieckie filmy na naszych ekranach

Ponad 21 mln widzów oglądało w 1977 r. filmy radzieckie w naszych kinach, czyli o blisko 1 mln więcej niż w roku poprzednim. Warto przypomnieć, że w 1971 r. liczba ta wyniosła około 9,5 mln widzów. Radziecka sztuka filmowa ma więc w naszym kraju coraz więcej sympatyków dużego ekranu.

W 1977 r. obchodziliśmy 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, a w obchodach tych dużą rolę odegrał radziecki film. Oglądaliśmy bowiem filmy z Kraju Rad od „Pan cernika Potiomkina” do „Żołnierzy wolności” — wszystkie niemal najważniejsze dzieła radzieckiej kinematografii ukazujące zarówno patos rewolucyjnej walki, lata budowy nowego ustroju, zwycięskie, bohaterskie zmagania z faszyzmem, trudne lata powojennej odbudowy, jak i wszechstronnie ukazany dzień dzisiejszy — naszych wschodnich sąsiadów. Podobnie jak w poprzednich latach również w 1977 r. film radziecki na ekranach polskich kin zaprezentował naszemu społeczeństwu swe wysokie walory artystyczne oraz wartości ideowo-moralne i humanistyczne.

Podsumowując szesnasty z kolei konkurs okręgowych przedsiębiorstw rozpowszechniania filmów. Zwycięzcami współzawodnictwa zostały w kolejności: Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Krakowie, Rzeszowie i Koszalinie, które otrzymały po 3 nagrody w postaci wycieczek do ZSRR. Miejscami od 4 do 6 w postaci nagród rzeczowych podzieliły się OPRF w Bydgoszczy, Lublinie i Poznaniu. (PAP)

stała się pod zwierzchnictwo USA.

Związany ze swą drugą ojczyzną, w listopadzie 1902 roku Rolow-Miałowski wystąpił o przyznanie mu obywatelstwa kubańskiego. Przypieczętował w ten sposób swą wierność narodowi kubańskiemu, o którym go wolność walczył ponad 30 lat. W tym samym roku Zgromadzenie Narodowe powierzyło mu stanowisko generalnego skarbnika Republiki — ministra skarbu. Organizował kubańską gospodarkę i finanse. Był twórcą systemu opieki nad kombatantami kubańskich wojen wywolenieńczych.

Ostatnie lata życia, po ustąpieniu — ze względów zdrowotnych — ze stanowiska państwowego, Rolow-Miałowski spędził w Guanabaco pod Ha-waną. Zmarł w wieku 65 lat, 17 maja 1907 roku. Spoczął w trumnie spowitej kubańską flagą. Pamięć o nim otoczona jest powszechnym szacunkiem, jako o jednym z bohaterów narodowych.

HENRYK GOŁAT

Gdy za inicjatywą Andrzeja Garlickiego „Kultura” zaczęła drukować eseje historyczne, jakże ważne dla określenia aktualnej świadomości narodo-wej, wyrwykwa ich lektura nie dawała pełnego wyobrażenia o tej jakże słusznej i potrzebnej koncepcji. Dopiero obecnie, gdy staraniem „Czytelnika” został wydany tom zbiorowy najcenniejszych z tych prac, pod wspólnym tytułem „Śladzi i inni”, z przedmową i pod redakcją naukową Andrzeja Garlickiego

Z książką na ty

go, waga tej publikacji występuje z całą wyrazistością. Intencją tomu jest wskazanie prostego na pozór faktu, iż nigdy od pradziejów nie byliśmy sami, że różnego rodzaju związki łączą nas z innymi, tak bliskimi sąsiadami, jak narodami geograficznie nader nierzadko odległymi. Książka zezwala na próbę historycznego spojrzenia na kontakty polskie z innymi, i tych innych — z nami. Można by ten zbiór (jak słusznie zaznacza Garlicki) potraktować jako zaproszenie do publikacji serii pełnych, wyczerpujących monografií na ten temat, i można z góry zakładać, że cieszyłyby się ogromnym powodzeniem. Jest to ważne też i z uwagi na podkreślenie faktu, „jak dalece obca jest w nas historia”, kształtująca na sze wizerunek zjawisk, rozbi-jająca pewne słuszne lub fałszywe narosłe przez czas stereotypy, wskazująca na ciąg obecnie zachodzących przeobrażeń zarówno w stosunkach z najbliższymi sąsiadami, jak z państwami całego świata. Książka nie zaspokaja apetytów, jakie rozbudza. Eseje, niekiedy bardzo interesujące i świetnie napisane, mogą problem naświetlić tylko ogólnie. Ale już nazwom niektórych zjawisk rozbudza ciekawość, choć bliższego poznania. Ze spół piór jest znakomity, ale na tym miejscu trudno by mi wszystkich wymienić. A wachlarz zagadnień? Kontakty między Wschodem i Zachodem, problem stosunków polsko-niemieckich, Czesi, Węgrzy, Francuzi, wpływy Orientu (jakże w pewnych okresach silne, wpływające na naszą kulturę), Italia, Hiszpania, Brytania, kontakty ze Skandynawami, a dalej — Brazylia, Stany Zjednoczone, wreszcie Lewant i Czarna Afryka. Multum zagadnień, problemów, nawet w tych

krótkich esejach mnogość spraw bardzo mało znanych, a jak wiele niekiedy znaczących.

W ciekawie graficznie wy-dawanym cyklu pewnych mniej może znanych na naszym rynku czytelniczym, a z wielu względów doniosłych pozycji, mających znaczenie dla rozwoju literatury, ukazał się obecnie wybór opowiadań czołowego przedstawiciela rosyjskiego symbolizmu z przełomu XIX i XX wieku, Fiodora Sologub — „Zadło śmierci”, w wyborze, przekładzie i z

bardzo ciekawym wstępem René Śliwowskiego. Sologub (prawdziwe nazwisko Tietier-nikow) znany był u nas z przekładów jego wierszy i z wznowionej przed paru laty głównego dzieła „Mały bies”, książki będącej szczególnie silnym wyrazem modnego wtedy nurtu drobiazgowej analizy anormalnych stanów charakterologicznych ludzkiego umysłu. Było to typowe dla bliskiego Sologubowi nurtu symbolizmu rosyjskiego, prezentowanego m. in. przez Briusowa, Biełkę i wielu innych. Ocena dzieła Sologuba (a opublikowałem ich w sumie aż dziewięć tomów) byłby szczególnie wyrazistym przykładem tendencji reprezentatywnych dla dekadentyzmu rosyjskiego. Nastrój tych opowiadań jest mroczny, wręcz ponury, wiecz na sprawa wyboru między Miłością i Śmiercią. Ale Miłość nie daje spełnień, a z wewnętrznej szamotaniny wy-wala człowieka jedynie Śmierć. Bo nie ma innego wyjścia z oaromu cierpienia, szarań, zaubień psychicznych jednostki. Znamienne, że wiele z tych opowiadań dotyczy relacji świat dzieci — świat dorosłych. Świat dzieci jest czysty, pełen marzeń, świat dorosłych natomiast — okrutny i beznadziejny, poniżający nieskalana godność dziecka, magocząca szukać ratunku tylko w obszarze urojeń. Wyrwane z nich swoje wyzwolenie odnaleźć mogą wyłącznie przez śmierć. Jest w tych utworach wyraz anomalii ówczesnej rzeczywistości rosyjskiej, która nawiązuje do wyrażonej w sposób określony przez G. Sologub (1863 — 1927) był kontynuatorem tej tradycji literackiej.

To też był kapitalny pomysł wydawniczy — seria „Pamiętników kobiet”, z których ukazała się już blisko dziesięć no- zycji, różnej wartości arty-

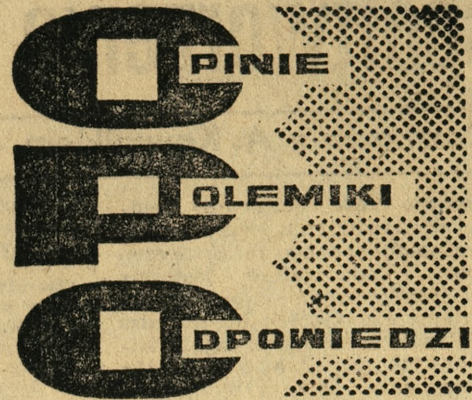
stycznej, ale zawsze niezmiernie ciekawych przez ukazanie epoki, głoszących twórców, jakieś inne, osobiste spojrzenie na tę czy inną dziedzinę życia. Teraz ukazała się książka pamiętnikarska wybitnej tancerki i choreografki, twórczyni własnej szkoły baletowej, pochodzenia polskiego, Marie Rambert: „Żywe srebro — życie i wspaniałość” (w przekładzie Anny Mysłowskiej, z przedmową Marii Kun-cewiczowej). Dama Brytyjskiego Imperium (obdarzona jak bowiem tym właśnie tytułem) warszawianka z urodze-

nia, naturalizowana w Anglii, jest wciąż żywą (ur. w 1888 r.) kroniką światowego baletu. Przejeżdżała cały świat. Indeks nazwisk przy końcu książki wymienia wszystkich chyba wielkich, w większości znanych jej osobiste. Kilkadziesiąt lat wraz z nieżyjącym już mężem prowadziła własny teatr w Londynie, głośny „Mer-kury”, spółkomponowała i budowała układy choreograficzne do dziesiątków baletów a nade wszystko sama, żywa jak srebro, stała się tytułem wspomnień. Na jakiś sposób ciekawie, bez silenia się na intelektualizm, szczerze i bezpośrednio robione zapiski, nuty zwierzeń, trochę ploteczki, obok analizy wielu arcydzieł światowego baletu, analizy kunsztu najlepszych tancerek i tancerzy — sprawia, iż na pewien sposób jest to nieomal historia światowego baletu w naszym stuleciu.

Zbliżając się do końca dzisiejszego przeglądu nowości „Czytelnika” chciałbym zaprosować ukazanie się nowego tomu „Dzieł Zebrań” Poll Gojawczyńskiego — opowiadań pt. „Powszedni dzień”. Tom ten mieści dwa zbiory, właśnie „Powszedni dzień” i „Dwoje ludzi”. Pierwszy, tyczy ważnego rozdziału w życiu autorki, jej zafascynowania losem Polaków na dawnym pograniczu śląskim. Była to i parę innych książek przed wojną przypomnienie społecznemu losu Polaków na Śląsku. Drugi cykl, to zawsze Gojawczyńska pasjonujące dzieje dwojga ludzi, sprawy uczucia.

Ostatnia informacja — w miniaturowej serii „Poeci polscy” ukazały się dwa tomiki. Pierwszy, to wybór wierszy Jerzego Harasymowicza-Bronińskiego, drugi zaś to podobny zestaw poezji Mirona Białoszewskiego.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



NIE MOŻE BYĆ PRZEDAWNIEŃ

Zamieszczono w „Głosie” artykuł dowiedziałem się, że Republika Federalna Niemiec zamierza z końcem przyszłego roku uznać przedawnienie zbrodni, popełnionych przeciw ludzkości przez hitlerowców i w ogóle zbrodni wojennych.

Bez wątpienia przedawnienie tych zbrodni domaga się ci w RFN, którzy żyjąc dostatnio i nie niepokojeń dotąd przez tamtejszy wymiar sprawiedliwości, nie mają czystego sumienia. Udać im się przez tyle lat, dają więc do tego, by wreszcie bez żadnej obawy pisać o swoich zbrodniczych działaniach na terenie Polski, Związku Radzieckiego i innych okupowanych krajów.

O tym zaś, że nie możemy nie protestować przeciw przedawnieniu, świadczy najlepiej krótka notatka, którą przeczytałem także w prasie. Donosiła ona o zbzczeniu cmentarza ofiar wojny w Wetlar, koło Giesen w Hesji na terenie RFN. Nieznani sprawcy zniszczyli tam 35 pomników m. in. Polaków — jeńców wojennych, więźniów obozów pracy i osób, wywiezionych na przymusowe roboty w ten rejon byłej III Rzeszy.

Faktem jest, że niewielka dotąd część zbrodniarzy została w RFN dotąd ukarana i to raczej symbolicznie. Można sobie więc wyobrazić, czego ci pozostali zaczęliby się dopuszczać oficjalnie i bez żadnych już obaw, gdyby miało dojść do prawnego zapewnienia im bezkarności! (2061)

STANISŁAW JANKOWSKI — Ostrów

ZAMIAST FRYTEK PYZY

Odpowiadając na notatkę p.t. „Prażynka sobie żartuje?”, zamieszczoną w „Głosie” z 24. 6. br. i dotyczącą braku potraw z ziemniaków w barze „Prażynka” w Poznaniu, Oddział Gastronomii WSS „Społem” wyjaśnia, że po opublikowaniu w „Głosie” naszej odpowiedzi bar „Prażynka” do 28 VI bieżącego roku otrzymał 472 kg placzków ziemniaczanych i 300 kg frytek. Te ilości placzków zapewniały ciągłość sprzedaży, natomiast dostawy frytek były niewystarczające. Wynikało to z ogólnego braku frytek na rynku w czerwcu. Chcąc jednak zaspokoić potrzeby konsumentów na potrawy z ziemniaków, wprowadzono do sprzedaży pyzy ziemniaczane, których bar otrzymał 400 kg w omawianym okresie. Serdecznie przepraszamy wszystkich konsumentów „Prażynki” i zapewniamy, że dołożymy wszelkich starań, aby w okresie malej podaży ziemniaków nasi konsumenci byli zadowoleni. (1705, 576)

mgr T. KARWOWSKI
zastępca dyrektora

GDZIE TRENOWAĆ?

Istnieje powszechne w Poznaniu przekonanie, że są takie tereny, na których adepci do prawa jazdy mogą próbować swych sił i trenować oraz uczyć się dodatkowo, poza oficjalnymi jazdami. Takimi mają być plac przed Stadionem 22 Lipca, tereny za lotniskiem na Ławicy i inne. Jak się jednak w praktyce okazuje, takie jazdy bez uprawnionego nauczyciela nawet na tych obszarach (gdzie niby nie ma ruchu, ale jednak uważanych za miejsce publiczne) są karane wysokimi mandatami. A swoją drogą mogłoby być taki oficjalnie uznany teren treningowy. (1979)

ROMAN MIEŻYŃSKI — Poznań

NIEBEZPIECZNE I KARANE

Odpowiadając na list, zatytułowany „Niebezpiecznie i wbrew przepisom” („Głos” z 17. 6. br.), Wydział Kontroli Ruchu Drogowego KW MO w Poznaniu uprzejmie informuje, że: 1) na skutek lekceważenia przez pieszych podziemnych przejść na wschodnim i zachodnim odcinku E-8 zanotowano kilka poważnych wypadków drogowych, m. in. i śmiertelnych; piesi zamiast przechodzić podziemnym tunelem, przechodzą przez jezdnię mimo istniejących barier i latuchów zabezpieczających; 2) fakt popełnienia tych wykroczeń przez pieszych jest znany funkcjonariuszom służby ruchu drogowego, dlatego w przypadku ich ujawnienia piesi karani są wysokimi mandatami karnymi. (1729)

mgr B. RAKOWSKI
naczelnik wydziału

NIE PRZYSZPARZA CHWAŁY

Przy torach kolejowych na Gnieźno i Warszawę usytuowane są ogrody działkowe im. Elżb. Orzeszkowej. Napis, mówiący o tym (wraz z ramą i połamanymi rurami) że świadczy o tych ogrodach i ich gospodarzach. Dwa lata temu na walnym zebraniu zgłoszono zakaz wjazdu samochodów od ul. Gnieźnieńskiej, gdzie ustawiona jest tablica z zakazem wjazdu. Nikt tego nie przestrzega, niszcząc wspólne dobro i nerwy działkowiczom. Jak odroczyć po pracy na działce z rodziną, dziećmi, gdy stale się woła: uwaga, samochód, motocykl, motorower! Teren zabudowany, a o szybkości już lepiej nie mówić. (2147)

W. — Poznań

TYLKO Z NAZWĄ ULICY

Dobra, ładna i pożyteczna rzecz jest zakładanie na ulicach Poznania tablic informacyjnych, podających najważniejsze fakty z życia patrona danej ulicy. Umieszczenie jednak takiej tablicy bez nazwy ulicy powyżej, jest ni w pięć ni w dziesięć. Np. na filarze mostu u ujścia ul. Noskowskiego do ul. Pułaskiego założono tablicę z informacją o Pułaskim, a brak nazwy ulicy. To samo jest np. na ul. Fredry. Wniosek: nad pięknymi tablicami konieczna nazwa ulicy. (1982)

ROMAN MIEŻYŃSKI — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559, Poznań.

Współtworzenie rynku wyższej jakości

Rozmowa z A. Kowalikiem — ministrem handlu wewnętrznego i usług

Od pewnego czasu odczuwamy trudności w zaopatrzeniu rynku w nie które poszukiwane przez społeczeństwo towary. Jednocześnie jesteśmy świadkami podejmowania konkretnych przedsięwzięć zmierzających do złagodzenia tych kłopotów, do ograniczenia istniejących niedoborów. Jak więc można ocenić obecną sytuację na rynku i perspektywy w tej dziedzinie? — na pytania te odpowiada minister handlu wewnętrznego i usług Adam Kowalik.

— Nasza sytuacja rynkowa jest złożona. Z jednej strony dostawy wszystkich podstawowych towarów — przemysłowych i spożywczych — systematycznie, z roku na rok zwiększają się. Są to obiektywne, sprawdzalne fakty. Odnosi się to także do najbardziej niewralgicznych odcinków, jakim jest zaopatrzenie w mięso i jego przetwory. Z drugiej jednak strony dochody pieniężne ludności przekraczają założenia planu. Rodzi to silną presję dodatkowy popyt, dodatkowy nacisk na rynek. Powstają okresowe trudności w nadążaniu gospodarki za takim „skokowym” wzrostem popytu.

Kłopoty pogłębia fakt, że zadania w dziedzinie produkcji rynkowej nie zawsze i nie przez wszystkie gałęzie przemysłu są rytmicznie realizowane, zwłaszcza pod względem asortymentu.

— Co mówią na ten temat dane za ubiegłe miesiące?

— Po I półroczu (bo za taki okres dysponujemy pełnymi informacjami) istnieje jeszcze spore opóźnienia w dostawach, powstałe głównie w I kwartale wskutek ograniczeń energetycznych, trudności surowcowych i tym podobnych często niezawinionych przez dostawców przyczyn. Zaległości te — licząc według wartości towarów — wynoszą około 12 mld zł. Nie jest to skala wielka, jeśli przyrównać tę liczbę do 615 mld zł wartości wyrobów, które były w sprzedaży w I półroczu, niemniej są to dla rynku zjawiska odczuwalne, bowiem z reguły chodzi tu o towary najbardziej poszukiwane.

— Co przede wszystkim składa się na te niedobory i jakie podejmuje się kroki dla ich likwidacji?

— Zaczęć od rynku towarów przemysłowych. Na pierwszym miejscu postawiłbym niedostateczną podaż produktów chemicznych, jak środki i proszki do prania, farby i lakiery, kosmetyki, wyroby z tworzyw sztucznych, obuwie gumowe. Zakłócenia w zaopatrzeniu surowcowym, która dały się we znaki chemii, w pewnym stopniu wpłynęły również ujemnie na rozmiary i asortyment produkcji przemysłu lekkiego, powszechnie stosującego surowce chemiczne. Zalega on w dostawach artykułów dziewiarskich (w tym — dla dzieci), niektórych rodzajów tkanin bawełnianych, odzieży, obuwia.

Nie całkiem zaspokajamy popyt na określone wyroby z przemysłu maszynowego, który legitymuje się zresztą największą dynamiką produkcji dla rynku. Mamy tu do czynienia z klasycznym przykładem szybszej rosnących potrzeb niż możliwości sprostania im. Mam na myśli na przykład pralki automatyczne czy sprzęt elektroniczny wysokiej klasy.

Brakuje też drobnych artykułów gospodarko domowego, niektórych akcesoriów, części zamiennych.

Zdajemy sobie sprawę, że niedobory na rynku wynikły nie tylko z różnego rodzaju trudności w produkcji, ale także z naszej — handlu — nie zawsze dostatecznej znajomości potrzeb społecznych.

Zespół tych problemów pozostaje więc w centrum zainteresowania wszystkich odpowiedzialnych za rynek.

Dopracowaliśmy się obecnie po raz pierwszy chyba tak dokładnego, bieżącego rozróżnienia relacji podaż — popyt. Dotyczy to zwłaszcza najważniejszych dla społeczeństwa towarów. Otrzymaliśmy przy udziale handlowców, producentów, pracowników instytucji badawczych i przedstawicieli organizacji społecznych, opracowane zostały szczegółowe listy najbardziej poszukiwanych na rynku wyrobów, zawierające łącznie ponad 700 podstawowych grup asortymentowych.

Produkcja tych artykułów jest nieustannie, stale kontrolowana. Nad całością czuwa i inspirowanie konkretne działania Komitetu do Spraw Rynku Wewnętrznego przy Radzie Ministrów.

Osiągnęliśmy zatem większą niż kiedykolwiek dotychczas „wykrywalność” niedoborów i przyczyn opóźnień w dostawach. Pozwoli to, jak sądzę, skutecznie i odpowiednio wcześniej przeciwdziałać niekorzystnym zjawiskom rynkowym braków. Poprawa będzie więc następowała, wymaga to jednak pewnego czasu.

— A jakie główne problemy rynku spożywczego?

— Tutaj sytuacja jest bardzo niejednorodna: z jednej strony podaż zaspokaja popyt na takie artykuły jak mąka, cukier, herbata, mleko, koncentraty i szereg innych — a z drugiej mamy nadal trudności na rynku mięsnym, zwłaszcza wobec braku widocznej poprawy w zaopatrzeniu w substytutu mięsa — takie jak np. ryby.

Szczególnie duża jest skala niezaspokojonego popytu na najwyższe gatunki mięsa i wędlin. Oznacza to m. in., że społeczeństwo jest zamożniejsze, że i na tym odcinku wzrastają jego wymagania. Powszechnie jednak wiadomo, iż są określone trudności z ich zaspokojeniem. W bieżącym roku przeznaczają się na zaopatrzenie rynku w ramach rozdziału centralnego około 1 300 000 ton mięsa i jego przetworów. Jest to o około 70 000 ton więcej niż w roku ubiegłym. Oceniamy jednak, że do ustabilizowania rynku mięsnego brakuje około 300 000—400 000 ton.

Potrzebom tym dzisiaj nie jesteśmy w stanie sprostać. Podejmujemy więc pewne działania na rzecz racjonalizacji zakupów, ich ułatwienia, a także podniesienia bardzo niskiej jeszcze kultury sprzedaży, przeciwdziałania spekulacji i nadużyciom. Zorganizowana zo-

stała wyspecjalizowana sieć sklepów mięsno-garniarskich. Prowadzą one sprzedaż niektórych wysoko gatunkowych asortymentów mięsa i wyrobów mięsnych w formie porcjowanej i paczkowanej.

Jednocześnie ujednolicono zostały ceny na te wyroby. Są one odpowiednio wyższe od cen obowiązujących w powszechnej sieci detalicznej.

Chcę jednak podkreślić, że mięso i wyroby mięsne, w tym także znaczna część wyrobów wysokogatunkowych, są w dalszym ciągu sprzedawane w bezzwzględnie dominującej sieci powszechnej, według dotychczasowych zasad i cen.

— Co ponadto robi się w samym handlu dla poprawy zaopatrzenia i poziomu obsługi społeczeństwa?

Konsument ocenia sytuację rynkową nie tylko od strony poziomu zaopatrzenia w towary, ale także na podstawie sprawności działania organizacji handlowych. Sprawność ta — to zarówno aktywność handlu w stosunku do dostawców, a więc właściwy wybór artykułów, kontrola ich jakości itd., jak i kultura obsługi klientów. W tym tkwią podstawy wspólnej odpowiedzialności przemysłu i handlu za rynek.

M. in. lepiej staramy się wykorzystać istniejące małe sklepy. Część ich przekształcamy w agencję. Chcemy pobudzić inicjatywę ludzi, a równocześnie stworzyć możliwości pracy całych rodzin, w dogodnym dla poszczególnych osób wymiarze godzin. Mamy już przeszło 3 000 sklepów agencyjnych, a to dopiero początek. Ich działalność jest pozytywnie oceniana przez klientów. W niektórych województwach, jak Bielsko-Biała, Łódź, Warszawa, Poznań, Katowice — proces tworzenia placówek agencyjnych przebiega sprawnie, w innych jednak słabiej.

Przyspieszamy też rozwój sieci handlowej z nowoczesnymi formami sprzedaży. Jeśli idzie o artykuły codziennego i częstego zakupu — to powszechną, a o artykuły przemysłowe — dominującą formą będzie samoobsługa. Meble, sprzęt zmechanizowany gospodarstwa domowego i sprzęt radiowo-telewizyjny sprzedawać się będzie z dostawą do domów z magazynu, a nawet bezpośrednio z zakładów produkcyjnych. Chcemy skrócić i uprościć drogę towaru od producenta do klienta.

Sądzę, że wcielenie w życie tych założeń wpłynie na usprawnienie obsługi społeczeństwa, na stopniowe współtworzenie nowej, wyższej jakości naszego rynku.

Rozmawiał TADEUSZ SAPOCINSKI

SPORT-SPORT

W Poznaniu Olimpia podejmuje ROW Rybnik

ŁKS — Lech meczem niedzieli w I lidze

W bardzo dużym tempie przebiegają rozgrywki o mistrzostwo I ligi w piłce nożnej. W środę odbyły się mecze drugiej kolejki, a już w niedzielę zespoły ekstraklasy znów toczyły będą walkę o mistrzowski punkt. Najciekawszym, nie tylko dla poznajskich kibiców będzie pojedynek w Łodzi, gdzie ŁKS zmierzy się z Lechem.

Oba zespoły zdobyły dotychczas po 3 punkty, zwyciężając w własnym boisku oraz remisując w spotkaniach wyjazdowych. Stawką niedzielnego meczu w Łodzi (początek o godz. 19) będzie więc miejsce w ścisłej czołówce ligi. Więcej szans na sukces w tym spotkaniu mają łodzianie, lecz lechici wcale nie stoją na straconej pozycji. W meczu z Polonią udowodnili, że są do sezonu dobrze przygotowani, potrafia grać szybko i zdecydowanie. Choroby, które nekaly zawodników przed rozpoczęciem rozgrywek minęły już bezpowrotnie. Wszyscy poznascy piłkarze znajdują się w pełni sił i obiecują walczyć w Łodzi o jak najkorzystniejszy rezultat. Prawdopodobnie w drużynie wystąpi już nowo pozyskany z Zagłębia Wałbrzych pomocnik Skurczyński.

W pozostałych meczach tej ko-

lejki zmierzą się: Gwardia — Ruch, GKS Katowice — Legia, Odra — Stal, Pogoń — Zagłębie, Polonia — Arka, Śląsk — Widzew, Wisła — Szombierki.

W II lidze w Poznaniu odbędą się mecze Olimpii z ROW Rybnik (niedziela godz. 17). Gwardziscy w dotychczasowych meczach nieznacznie zaimponowali remisując u siebie z Moto Jelec oraz wysoko przegrywając na wyjeździe z Małapanewem Ożimek i trudno ich uważać za faworyta w meczu z doświadczonym zespołem ROW. Piłkarze Olimpii, by zdobyć punkt muszą zagrać uważnie w obronie, atakować zaś śmiało, większą liczbą zawodników i mniej schematycznie niż dotychczas.

Bardzo trudne zadanie oczekuje też piłkarzy Warty, którzy wyjeżdżają do Gliwic na mecz z h. nalistą Pucharu Polski — Piastem. Dużo zależeć będzie w tym spotkaniu od postawy obrońców Warty. O ile nie popełnią większych błędów, to być może „zielonym” uda się zdobyć chociaż jeden punkt.

W pozostałych meczach grają: Gopłania — Małapanew, Zagłębie Lubin — Moto Jelec, Bałtyk — Zagłębie Wałbrzych, Górnik — Stocznowiec, Stilon — Gwardia, Lechia — Zawisza. (wll)

W. Fibak w II rundzie

W amerykańskiej miejscowości North Conway trwa kolejny turniej tenisowy Grand Prix, w którym bierze udział Wojciech Fi-

bak. Polak awansował do trzeciej rundy po zwycięstwie nad Australijczykiem Cliffem Letcherem 6:4, 6:3. (PAP)

W wyścigu dookoła Nadrenii

Etapowe zwycięstwo K. Sujki

W środę rozegrano VIII etap kołaarskiego wyścigu dookoła Nadrenii. Prowadził on z Bad Marienberg do Diez (139 km). Zwycięstwo odniósł Krzysztof Sujka, który pokonał ten dystans w czasie 3:22.12. Sujka przybył na metę na czele 8-osobowej grupki, która zyskała 27 sek. przewagi nad peletonem. Na finiszu Sujka wyprzedził Stefana Muttera (Szwajcaria), Jo Maasa (Holandia), Theo de Rooya (Holandia), Petera Weibela (RFN), Tadeusza Mytnika (Polska).

Na 9 pozycji przybył Janusz Pożak ze stratą 27 sek. do zwycięzcy.

Po ośmiu etapach prowadził Theo de Rooy (Holandia) 30:07.22, wyprzedzając o 1.46 min Petera Weibela (RFN) i 1.57 min. Jo Maasa (Holandia). (PAP)

Na ME amatorów

Niepowodzenia polskich tenisistów

W miejscowości Brasov w Rumunii odbywają się tenisowe mistrzostwa Europy amatorów, w których startują również reprezentanci Polski. Środa mia być po myślnym dniem dla tenisistów polskich, którzy przegrali wszystkie pojedynki.

W turnieju kobiet Czechosłowaczka Marsikova pokonała Barbarę Olszą — 6:3, 6:0, natomiast radziecka tenisistka Szwerczenko wygrała z Danutą Szwej — 6:3, 7:4.

W najciekawszym pojedynku turnieju mężczyzn Rumun Marku zwyciężył niespodziewanie Czechosłowaka Smida 5:7, 6:4, 6:4. Henryk Drzymalski przegrał z Metrevelim (ZSRR) — 3:6, 1:6, a Witold Meres został pokonany przez innego radzieckiego tenisistę — Dorysowa 6:2, 7:6. (PAP)

Siódmy remis w meczu Karpow — Korcznoj

Wbrew prognozą fachowców, siódma partia rozgrywanego w Baguio na Filipinach finałowego meczu o szachowe mistrzostwo

świata arcymistrzów Anatolija Karpowa (obrońcy tytułu) i Wiktor Korcznoj (pretendenta) zakończyła się niespodziewanym remism. (PAP)

Żużel

Unia — Wybrzeże Gdańsk na leszczyńskim torze

Po leningradzkim sukcesie drużyny narodowej żużlowcy powracają na ligowe tory. W niedzielę rozegrana zostanie XII runda mistrzostw I ligi. Wprawdzie Łeł Górzów, mająca 4-6 punktów przez wagę najgroźniejszą rywalami, jest niemal pewnym kandydatem do kolejnego tytułu drużynowego mistrza Polski, ale za jej plecami zacięta walka o tytuł wicemistrzowski emocjonować się będą miłośnicy „czarnego sportu” do zakończenia „rozgrywek. Najbardziej atrakcyjnie zapowiada się po jednym leszczyńskim Unii z gdańskim Wybrzeżem, dwóch drużyn pretendujących do medalowych pozycji.

Wybrzeże wystartowało w tego rocznym sezonie znakomicie, będąc przez cztery kolejki niepokonanym liderem ekstraklas. Kiedy z powodu choroby w ich szeregach zabrakło Zenona Plecha, skończyła się dobra passa gwardzistów. Ostatnio ten ambitny zespół sygnalizował jednak wyższą formę i z dorobkiem 14 punktów zajmuje wysoką trzecią lokatę, wyprzedzając o dwa punkty żużlowców z Leszna. Pierwszy mecz tych drużyn rozegrany w kwiet-

niu w Gdańsku, po dramatycznym przebiegu, zakończył się zwycięstwem gdańszczan 57:50. Leszczyńanie mają więc okazję do rewanżu, poza tym pragną się z pewnością zrehabilitować za nieoczekiwaną porażkę w Toruniu, z brotejszą Stalą.

Pojedynek Unii z Wybrzeżem zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Goście awizują najsilniejszą zastawienie z reprezentantami polski Zenonem Plechem, Andrzejem Marynowskim i finalistą IMP Bogdanem Skrobiszem. Gospodarze także wystąpią w optymalnym składzie z mistrzem Polski Bernardem Jaderem (pierwszy występ tego zawodnika przed własną widownią po gorzowskim sukcesie), kadrowcem Mariuszem Okoniewskim i uczestnikiem finału ME juniorów — Romanem Janowskim. Początek spotkania na torze Stadionu im. A. Smoczyka o godz. 17.

W pozostałych meczach zmierzą się (na pierwszym miejscu gospodarze): ROW — Stal Górzów, Wióknierz — Polonia, Śląsk — Kołecz, Falubaz — Stal Toruń. (dł)

Dziennik „Prawda” o odprężeniu

Odprężenie w stosunkach międzynarodowych, walka o pokój i rozbrojenie dowiodły swej ogromnej żywotnej siły i cieszą się najszerzym poparciem narodów — pisze w artykule wstępnym dziennik „Prawda” z 3 bm. Jednym z najbardziej wymownych dowodów dobroczynnego wpływu odprężenia jest uzdrowienie klimatu politycznego na kontynencie europejskim, który już od ponad 30 lat nie zna wojen.

Podpisany przed trzema laty w Helsinkach Akt Końcowy, który uwieńczył obrady konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie, był wielkim politycznym zwycię-

stwem sił pokoju. Przykład Europy wskazuje, że odprężenie nie jest teorią, hasłem czy pobożnym życzeniem, lecz zupełnie konkretna i osiągalna sprawa. Widać to wyraźnie np. w stosunkach między Związkiem Radzieckim a RFN, które stały się jednym z istotnych elementów stabilizacji w Europie — czytamy dalej w artykule. Dobrze układają się także stosunki ZSRR z Francją, Włochami, Szwecją, Austrią oraz zaprzyjaźnioną, sąsiadnią Finlandią.

Tymczasem wydarzenia ostatniego okresu w pewnym stopniu powstrzymują dalszy rozwój pozytywnych tendencji. Gmach odprężenia

poddawany jest próbie wytrzymałości. W walce przeciwko odprężeniu zaktywizowali się przedstawiciele tych ugrupowań w krajach zachodnich, które pragnęłyby powrotu świata do czasów „zimnej wojny”. Przyczyna tej aktywizacji jest fakt, że odprężenie osiągnęło już taki stopień, iż mogłoby wkrótce stać się nieodwracalne.

W tej sytuacji, skomplikowanej wskutek kłopotów wrogów pokoju i współpracy międzynarodowej — konkluduje „Prawda” — Związek Radziecki raz jeszcze potwierdza swą politykę odprężenia. (PAP)

Spadek wydobycia węgla kamiennego w krajach EWG

Wydobycie węgla kamiennego w 9 krajach EWG wciąż kształtuje się na poziomie niższym od zeszłorocznego. Do tychczas nie udało się powstrzymać spadku występującego systematycznie od kilku lat.

W pierwszej połowie br. wydobycie zmniejszyło się na obszarze EWG o 1,3 procent w porównaniu z analogicznym okresem 1977.

Zjawiskiem szczególnie niepokojącym jest spadek produkcji koksu. (PAP)

W „KULTURZE” — w cyklu „Doświadczenia 60 lat” Marian Marek Drozdowski publikuje szkic o Ignacym Paderewskim, wielkim kompozytorze, a ponadto polityku. Autor tak kończy swą publikację: — Wśród wszystkich cech jego charakteru jedyną dominującą bezspornie — głębia miłości Ojczyzny. Paderewski miał prawo powiedzieć: „Poświęciłem całe życie dla mojej Ojczyzny. Służyłem jej z całego serca, ze wszystkich sił... To ona zaważyła mnie do służby...”.

W „KIERUNKACH” — rozmowa o problemach resocjalizacji młodocianych z Józefem Koreckim, naczelnikiem Wydziału Penitencjarnego w Centralnym Zarządzie Zakładów Karnych / Ministerstwa Sprawiedliwości. Tytuł publikacji — „Aby wrócić ich społeczeństwu”.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Irma Wieczorkowska-Bednarek w artykule „Wystąpił brak...” zajmuje się kwestią złej sytuacji w zaopatrywaniu szpitali w najprostsze pomoce, jak choćby kiłszki do odmierzenia leków.

LEKTOR



W „ŻOLNIERZU POLSKIM” — o technice wojskowej rozmowa z wiceministrem obrony narodowej, głównym inspektorem techniki Wojska Polskiego, gen. broni Zbigniewem Nowakiem. General dochodzi do następującego wniosku: — Służba wojskowa w epoce techniki atomowej, laserowej, elektroniki itp. nie tylko, że nie zatraciła tego, co mogliśmy nazwać romantyzmem, lecz wręcz przeciwnie, wzbogaciła się o nowe elementy. Technika wprowadza młodych ludzi, którzy są nasi żołnierze, w świat zjawisk i przeżyć dotychczas im nie znanych, w czym zawiera się również duży ładunek emocjonalny.

W „LITERATURZE” — Zenon Skuza pisze o „Pozytkach demokracji”. Autor komentuje przebieg niedawnych konferencji samorządów robotniczych, na których — jak to określa — zwyciężyła zasada mówienia prawdy. — Można więc wiązać z KSR-ami — pisze autor — duże nadzieje na najbliższe miesiące. Można przede wszystkim zakładać, że zniknie wiele wąskich gardeł w produkcji, że podniesie się jakość i wydajność pracy, że ukaże się

na rynku wiele dzisiaj trudno doświadczenia ludzi. Można i wolno zakładać, że pokłosie KSR-ów będzie dbałość przedsiębiorstw o maksymalne wykorzystanie mocy produkcyjnych w celu zwiększania produkcji na rynek, zwłaszcza towarów wysokiej jakości, oraz realizm w myśleniu politycznym o przyszłości. — W tym samym tygodniku — opowiadanie Czesława Michniaka pt. „Agonia”.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — Grażyna Grzegorska podejmuje temat dojazdów do pracy i szkoły. Tytuł publikacji — „...przecież ja dojeżdżam”. Tekst ten uzupełniony jest rozmową z zastępcą kierownika Wydziału So-

cjalnego Centralnej Rady Związków Zawodowych, Januszem Domańskim o tym, jak ubić dojeżdżającym.

W „ŻYCIU I NOWOCZESNOŚCI” (dodatek „Życia Warszawy”) — Leszek Chmielewski w artykule „Cenna serwatka” podaje myśl wykorzystania serwatki dla celów spożywczych. — Zamiast zatrzymać serwatka rzeki lub wykorzystywać ją tylko w hodowli — pisze autor — czas byłoby dożyć w niej także cenny surowiec spożywczy, dający możliwość jego szerokiego i różnorodnego przetwarzania. W dodatku tani i dostępny za gotówkę. Można by zacząć od szybszego niż do tychczas wykorzystywania już istniejących gotowych rozwiązań rodzimej myśli technicznej.